Dziś 10 stron

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Niedziela 1 sierpnia 1937 r. | Nr. 209

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

ś. † p.

TOMASZ WINCENTY TOBA

B. LEGIONISTA I-ej BRYGADY i 4 P. P. LEG. POLSKICH

b. Prezes Okręgu Związku Leg. Polskich Zagłębia Dąbrowskiego. Ppor. rezerwy Wojsk Polskich, b. Komendant i założyciel Związku Strzeleckiego Obwodu Sosnowiec, Ławnik Zarządu m. Sosnowca, Prezes Tow. Sport. „Sosnowiec", Członek wielu organizacyj społecznych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Kawaler Krzyża Polski Odrodzonej, Krzyża Niepodległości, czterokrotnego Krzyża Walecznych, Srebrnego Krzyża Zasługi i wielu innych odznaczeń,

Zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 30 lipca 1937 r., przeżywszy lat 38.

Wyprowadzenie Drogich nam Zwłok z kościoła parafialnego w Sosnowcu na cmentarz miejscowy odbędzie się w niedzielę dn. 1-go sierpnia br. o godz. 17-ej.

Msza święta za spokój duszy Zmarłego odprawiona zostanie we wtorek 3 sierpnia o godz. 8 rano w kościele parafialnym w Sosnowcu.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego, pozostali w głębokim smutku

MATKA, ŻONA, CÓRKI, SIOSTRY i BRACIA.

Tyfus i śpiączka

NA TYŁACH WOJSK GEN. FRANCO

SALAMANKA, 31.7. Sąd wojenny w Pampelunie skazał wczoraj na śmierć dwóch obywateli francuskich, oskarżonych o szpiegostwo, oraz o rozpylanie na tyłach armii gen. Franco zarazków tyfusu i śpiączki.

Wedle aktu oskarżenia mieli oni działać z polecenia organizacji międzynarodowej, której siedziba ma się znajdować w Londynie.

Zostali oni aresztowani z chwilą przekroczenia granicy hiszpańskiej. Rząd gen. Franco zamierza przedstawić sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów oraz wszystkim rządom szczegółowy i udokumentowany raport w tej sprawie.

S. † P.

TOMASZ WINCENTY TOBA

b. legionista I-ej Brygady i 4 p.p. Leg. Polsk.

b. Prezes Okręgu Związku Leg. Polskich Zagłębia Dąbrowskiego, Ppor. rezerwy Wojsk Polskich, b. Komendant i założyciel Związku Strzeleckiego Obwodu Sosnowiec, Ławnik Zarządu m. Sosnowca, znany działacz społeczny na terenie Zagł. Dąbrowskiego, Kawaler Krzyża Polski Odrodzonej, Krzyża Niepodległości, czterokrotnego Krzyża Walecznych, Srebrnego Krzyża Zasługi i wielu innych odznaczeń.

Zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30 lipca 1937 roku, przeżywszy lat 38.

W Zmarłym tracimy wybitną jednostkę o niespożytej energii, ofiarności i oddaniu sprawie Państwa i Narodu, oraz wiernego druha i towarzysza broni.

Niechaj ziemia, którą ukochał i o którą walczył, lekką Mu będzie.

Cześć Jego przezacnej pamięci.

ZWIĄZEK LEGIONISTOW POLSKICH

OKRĘG I ODDZIAŁ W SOSNOWCU.

W dniu 30 lipca 1937 r. zmarł ś. † p.

TOMASZ WINCENTY TOBA

ŁAWNIK MAGISTRATU

LEGIONISTA I BRYGADY, PPOR. REZERWY W.P., ODZNACZONY KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI, KRZYŻEM KAWALERSKIM ODRODZENIA POLSKI, CZTEROKROTNIE KRZYŻEM WALECZNYCH, SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI i W. INNYMI.

W Zmarłym Samorząd traci ofiarnego działacza, a miasto o wielkich przymiotach ducha — Obywatela.

ZARZĄD i RADA MIASTA SOSNOWCA

Zażarte walki rozgorzały

na frontach w Hiszpanii

SALAMANKA, 31.7. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych: — front południowy: na odcinku Grenady nieprzyjaciel usiłował podjąć atak, który został udaremniony.

Nieprzyjaciel stracił przy tym około 100 ludzi, 1 karabin maszynowy i rozmaity materiał wojenny. Na innych odcinkach strzelanina bez znaczenia.

SEWILLA, 31.7. Gen. Queipo de Llano zaprzeczył w przemówieniu radiowym rozszerzanych przez rząd w Walencji pogłoskom, o wybuchu powstania w Grenadzie.

Generał stwierdził równocześnie, że postępy wojsk powstańczych na odcinku Albarracin trwają i że zajęto tam cały szereg miejscowości. Atak wojsk rządowych na odcinek Grenady odparto z łatwością.

SALAMANKA, 31.7. Władze powstańcze zaprzeczają wiadomości, jakoby zarządzono mobilizację wszystkich mężczyzn od lat 18 do 45.

SANTANDER, 31.7. W dniu wczoraj szym została zainstalowana nowa stacja nadawcza radiowa dla rozpowszechniania na krótkich falach wiadomości rządowych.

W pierwszej swej emisji radio z Santander donosi, że na froncie południowym na odcinku Villa Harta odparto wszystkie ataki powstańcze. Nieprzyjaciel cofnął się, pozostawiając na placu boju przeszło 400 zabitych.

SANTANDER, 31.7. W dniu wczorajszym ujawniła się pewna działalność na froncie północnym, a mianowicie na odcinku Santander i Castro Alen, gdzie doszło do pojedynku artyleryjskiego.

Lotnictwo powstańcze bombardowało rano pozycje nieprzyjacielskie. Kilka koncentrujących się oddziałów milicji rozproszonych zostało na wschód od Santander.

W Warszawie ujęto

163 KOMUNISTÓW

WARSZAWA, 31.7. W piątek wieczór w przededniu „dnia antywojennego" komuniści urządzili masówkę w ogrodzie Krasińskich. Policja obsadziła teren ogrodu i aresztowała 163 komunistów. Aresztowani porzucili wiele materiału komunistycznego.

Rozbicie 29 armii przez Japończyków

Czang-Kai-Szek mówi, że wojna się zaczęła

TOKIO, 31.7. Prasa japońska, omawiając zajęcie w dniu wczorajszym — przez wojska japońskie miejscowości Czang-Sie-Yen (20 km. od Pekinu), — podkreśla, że armia japońska śmiało dąży do spotkania z armią rządu centralnego, której 50 tysięcy ludzi maszeruje na północ.

Dziennik „Yomiuri" pisze, że konflikt między Japonią a 29 armią chińską grozi szybkim przerodzeniem się w konflikt między Chinami a Japonią.

DZIAŁANIA ARMII JAPOŃSKIEJ

TOKIO, 31.7. Działania wojsk japońskich przeciwko 29 armii chińskiej rozwijają się pomyślnie. Japończycy zepchnęli główne siły armii na prawy brzeg rzeki Yung-Ting. Straże przednie wojsk japońskich zajęły Czang-Sin-Tien oraz okolice, jak również pobliskie wzgórza.

Resztki wojsk chińskich, pozostałych na zajętym przez Japończyków obszarze, a zwłaszcza w okręgu Tung-Czao i Tien Tsinu wykazują aktywność. Garnizony japońskie na tych obszarach zostały zaatakowane. Niewiadome są losy 300 obywateli japońskich w Tung-Czao.

Lotnictwo japońskie atakowało skutecznie wojska chińskie w Tung-Czao, zmuszając je do odwrotu. Straty wojsk japońskich w tym starciu wynoszą 20 zabitych, straty chińskie są dużo większe.

Około tysiąca żołnierzy chińskich, — którzy usiłowali przedostać się do Pekinu, zostało rozbrojonych przez Japończyków u wrót miasta.

W samym Pekinie wojska japońskie rozbroiły 3000 żołnierzy chińskich. Obecnie w Pekinie panuje spokój.

SZANGHAJ, 31.7. Z Tien Tsinu donoszą, że nadal trwa tam strzelanina. Lotnictwo japońskie zbombardowało szereg gmachów w dzielnicy chińskiej. Artyleria japońska ostrzeliwuje uniwersytet na przedmieściu Nankai. Jeden z pośród samolotów japońskich spadł w płomieniach w pobliżu lotniska. Załoga poniosła śmierć.

„KOMITET ŁADU" W PEKINIE

SZANGHAJ, 31.7. Utworzony w Pekinie „Komitet Ładu" składa się z 3-ch Chińczyków i 3-ch Japończyków.

Miasto odzyskało normalny wygląd.

TIEN TSIN OPANOWANY

TIEN TSIN, 31.7. Dziś w nocy przełamany został ostatnio opór armii chińskiej. W ten sposób cały obszar położony w pobliżu rzeki Jung-Ting znajduje się ostatecznie w rękach Japończyków. W kołach japońskich sądzą, że dziś uda się przywrócić normalną komunikację z Pekinem, tak kolejową, jak telefoniczną i telegraficzną.

Pożary, jakie wybuchły w kilku miejscowościach i które zostały wzniecone przez cofające się wojska chińskie, — szybko ugaszono. Rozbrojono policję i żandarmerię chińską. Z więzienia wojskowego w Tien Tsinie wypuszczono 85 wojskowych japońskich, aresztowanych przez komendanta dzielnicy chińskiej.

SZAGHAJ, 31.7. Według obliczeń chińskich, w Tien Tsinie wskutek operacyj japońskich zginęło około 700 osób cywilnych, głównie z powodu bombardowania powietrznego.

SZANGHAJ, 31.7. Chińska żandarmeria w Tung-Szu uprowadziła przewodniczącego autonomicznego rządu wschodniego Hopei oraz rozstrzelała kilku członków tego rządu.

POGRZEB POLEGŁYCH GENERAŁÓW

SZANGHAJ, 31.7. Z Pekinu donoszą że pogrzeb generałów Szan-Tung i Tung-Linku, poległych w dn. 28 lipca w bitwie pod Dan-Yuan, odbył się przy udziale tłumów ludności w świątyni Lung-Szuan.

ZAMORDOWANIE 3 JAPOŃCZYKÓW

TOKIO, 31.7. Trzej Japończycy, jadący pociągiem z Tsi-Nan-Fu do Tien Tsinu zostali wczoraj na stacji Yang-Liu-Czing wyciągnięci z pociągu i zamordowani przez policjantów chińskich. Świadkiem zabójstwa był obywatel mandżurski, urzędnik japońskiej firmy który jechał tym samym pociągiem.

Śmiertelny i niezwykły WYPADEK W JĘDRZEJOWIE

W Jędrzejowie wydarzył się tragiczny wypadek wśród niezwykłych okoliczności, ofiarą którego padł 34-letni Józef Rosół.

Rosół jadąc rowerem wraz z dzieckiem, które siedziało na przedniej ramie roweru, podjechał blisko podkopanej wierzby, która w tym momencie runęła na przejeżdżających, łamiąc rower i runęła na Rosoła swym ciężarem, który doznał złamania kręgosłupa.

Dziecko natomiast cudem ocalało i nie odniosło żadnych obrażeń.

Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala w Krakowie.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P

SZCZEGÓŁY POBYTU

książęcej pary w Katowicach

W piątek o godz. 21 przyjechał własnym samochodem GBCYP—1 przez przejście graniczne w Łagiewnikach brat króla angielskiego, książę Kentu ze swą małżonką, księżną Maryną. Książę prowadził osobiście piękny samochód marki „Rolls Royce". Parze książęcej towarzyszy w podróży, którą odbywa się w ścisłym incognito urzędnik „Inteligence Service" mr. Evans. Poza tym jedzie z księciem również jego szofer osobisty.

Na powitanie znakomitych gości wyjechał samochodem o godz. 20 do Bytomia przyjaciel rodziny książęcej p. Koziełł-Poklewski z małżonką oraz hr. Benedykt Tyszkiewicz z Wileńszczyzny. Spotkanie nastąpiło w Bytomiu na Kaiser-Franz Joseph Platz przy kawiarni „Hindenburg". Po przywitaniu i krótkim pobycie, oba samochody ruszyły w kierunku granicy do Łagiewnik. Władze uprzedzone o przyjeździe wybitnych gości nie przeprowadziły żadnej rewizji. Samochody przejechały przez granicę około godz. 21, zwalniając tempo jazdy, bez zatrzymania się.

Po spożyciu posiłku para książęca udała się na spoczynek. Zajmuje ona 4 pokoje w willi hr. Poklewskich w Katowicach przy ul. Jordana nr. 9.

Wczoraj w południe po spoczynku udali się księstwo Kentu w towarzystwie hr. Poklewski, Angielki z pochodzenia, oraz hr. Tyszkiewicza na pierwszy spacer po ulicach Katowic. Z ul. Jordana udała się para książęca ul. Kościuszki i św. Jana na Rynek. Mimo ścisłego incognita, księżna, ubrana w skromny i wytworny ciemny kostium i książę Kentu, zwracali uwagę licznych przechodniów, którzy z zaciekawieniem ale dyskretnie, poznawszy parę książęcą, przyglądali się jej.

Na Rynku para książęca zainteresowała się specjalnie wystawą firmy „Leszczków" i „Ładu" przy czym wyraziła życzenie zwiedzenia składu. Pobyt w składzie, gdzie księstwo oglądali urządzenie i interesowali się jakością materiałów, trwał około 5 minut, poczem księstwo z otoczeniem wyruszyli samochodem hr. Poklewskiego do Parku Kościuszki. Pod parkiem samochód stanął a księstwo udali się na pieszy spacer po parku, poczem wrócili do mieszkania pp. Poklewskich.

Po powrocie do domu i śniadaniu księstwo odpoczywali krótki czas, poczem o godz. 14.45 wyjechali w towarzystwie hr. Poklewskich i hr. Tyszkiewicza przez Giszowiec na objazd po Śląsku i na krótki pobyt do Wisły, skąd nastąpił powrót w godzinach wieczornych do Katowic, gdzie w mieszkaniu pp. Poklewskich wieczorem odbyło się przyjęcie na cześć wybitnych gości. W przyjęciu tym wzięli m. in. również udział miejscowy konsul angielski i kilku przedstawicieli arystokracji polskiej.

Dziś w niedzielę w południe nastąpi wyjazd księstwa i otoczenia samochodami do Krakowa, gdzie na cześć gości odbędzie się w pałacu hr. Artura Potockiego „Pod Baranami" na Rynku śniadanie. Po zwiedzeniu zabytków Krakowa nastąpi jeszcze dziś wieczorem powrót do Katowic, a w poniedziałek rano odjazd salonką, przyczepioną do pociągu pospiesznego, do Łańcuta, gdzie para książęca zabawi 2—3 dni, poczem wróci z powrotem do Katowic i wyjedzie samochodem przez Czechosłowację do Wiednia i wreszcie do Jugosławii, gdzie księstwo odwiedzą ks. regenta Pawła, brata księżnej Maryny.

Polska organizuje lot

do stratosfery

WARSZAWA, 31.7. Zarząd główny LOPP., doceniając wielkie znaczenie naukowe i propagandowe lotu do stratosfery, podjął inicjatywę przeprowadzenia go w Polsce przez polskich uczonych i aeronautów na specjalnym balonie, wykonanym w kraju według projektu polskiego konstruktora, rękami polskich robotników.

Balon taki, zdaniem najwybitniejszych fachowców, ma wszelkie dane, **aby wznieść się do 30 tys. metrów i wyżej do stratosfery i umożliwić przeprowadzenie badań nad promieniami kosmicznymi oraz nad innymi ważnymi problemami naukowymi.**

Celem zrealizowania lotu do stratosfery powstał komitet organizacyjny pierwszego polskiego lotu stratosferycznego pod protektoratem gen. Sosnkowskiego.

Rada naukowa przystąpiła już do ustalenia naukowego programu lotu.

Rada techniczna przy współudziale rady naukowej rozpoczęła pracę nad konstrukcją balonu i gondoli.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

„Nie będą zabici ojcowie za syny, ani synowie za ojce, ale każdy za grzech swój umrze".

Księga Piąta Mojżesza XXIV, 16.

ROZDZIAŁ I

Około godziny dziewiątej, w pochmurny majowy poranek, przed hotelem na Krakowskiem Przedmieściu zatrzymał się długi otwarty samochód ciemnopiaskowego koloru.

W tej chwili koło drzwiczek znalazł się portjer z wygalonowaną czapką w ręce, a wprawne jego oko zrobiło odrazu dwa spostrzeżenia: że wóz jest niezwykły i z pewnością bardzo kosztowny; że należy do obywatela Stan. Zjednoczonych, bo takie numery widział je dynie na samochodach amerykańskich ambasady i konsulatu.

Daniel Barker wolno zsunął się ze swego miejsca, jak człowiek zmęczony daleką podróżą i długiem siedzeniem przy kierownicy; prostując barczyste ramiona, obszedł dokoła wóz i, nie zwracając uwagi na zapraszające gesty portjera, zatrzymał się na chodniku. Wyjął papierosa z bocznej kieszonki podróżnego płaszcza i spoglądał przed siebie osobliwym wzrokiem, charakteryzującym marynarzy, dla których codziennym i jedynym przedmiotem obserwacji na pełnem morzu jest linia horyzontu.

Szofer — czterdziestoletni, mocno zbudowany mężczyzna, o zuchwałej spalonej na bronz twarzy, ubrany w skórzany płaszcz marynarski z kapiszonem i beret marynarski z czerwonym pomponem na wierzchu — wysiadł w ślad za swoim panem i poszedł na tył wozu, szeroko rozstawiając nogi i kołysząc się w biodrach. Wyjął ze schowka dwie duże walizki, gęsto upstrzone hotelowemi nalepkami i w milczeniu oddał je numerowemu; wrócił do przedniej części samochodu i wydobył z pod siedzenia dużą skórzaną tekę. Trzymając ją pod pachą, stanął obok swego pana i też patrzał przed siebie dalekim wzrokiem, jakby to nie była ruchliwa o tej porze ulica centrum Warszawy, lecz pokład okrętu.

Daniel Barker ocknął się, skinął na szofera i jeszcze się ociągając,, poszedł do drzwi wejściowych, naoścież otwartych przez pochylonego w głębokim ukłonie boya'a.

Szef recepcji, powiadomiony już przez numerowego o nadzwyczajnym wozie i niezwykłych cudzoziemiach, powitał gości z uprzejmością, zarezerwowaną na wyjątkowe okoliczności.

— Chciałbym spokojny pokój z łazienką — powiedział Daniel Barker zupełnie poprawną polszczyzną. Nosowy i gardłowy akcent wskazywał na pochodzenie anglosaskie.

— Służę panu — odpowiedział skwapliwie szef recepcji, nie okazując zdziwienia, i zaczął pilnie studjować tablicę ze spisem pokojów, chociaż oddawna znał ją na pamięć i już nawet zdecydował dać właścicielowi nadzwyczajnego samochodu apartament Nr. 108.

Szofer stał za swoim panem, jak [illegible] townik. Kiedy numerowy, ze zbytniej gorliwości, po raz trzeci usiłował uwolnić go od teki, odwrócił się i powiedział:

— Pilnuj pan lepiej maszyny na ulicy!

Numerowy odskoczył jak oparzony. Gdyby ten dziwoląg przemówił w jakimś języku, nieznanym nawet panu szefowi recepcji, mającemu wśród służby hotelowej niezachwianą renomę najbardziej wykształconego człowieka w Polsce — jeszczeby można wytrzymać. Ale ten dziki marynarz, żywcem wyjęty z egzotycznego filmu, odezwał się prawdziwą polszczyzną, jakby z lekkim akcentem pomorskim!... Numerowy spojrzał niezaradnie na szefa, który wcześniej niż zwykle przerwał studja rozkładu pokojów i zwrócił się do gościa:

— Mogę zaproponować śliczny i wygodny apartamencik z salonikiem. Szanowny pan życzy sobie obejrzeć?

Daniel Barker pokręcił przecząco głową.

— Żaden salonik, panie. Chcę spokojny pokój z łazienką.

— Według życzenia szanownego pana będzie Nr. 148. Duży, ładny pokój z łazienką.

(D. c. n.)

ŚWIAT SIĘ SPOSOBI DO WOJNY!

Świat się sposobi do wojny! — biją codziennie w oczy czytelników czarnymi literami tytułów artykułów i depesz gazety. Odbywa się rekordowy wyścig zbrojeń państw i państewek, kształci się w obronie przeciwlotniczej i służbie samarytańskiej młodzież i dorosłych.

28 lipca minęła 23 rocznica wybuchu Wielkiej Wojny Światowej. Gdy przewaliła się ta błogosławiona dla Polski straszliwa burza — wypowiadano przekonanie, iż długie lata miną, zanim znowu narodom przyjdzie ochota do wojaczki. Był to okres największego wycieńczenia fizycznego i psychicznego, okres rzekomej wolności (rzekomej — bo dyktatorami w niewolę wyzysku chwycili biedne ofiary wojny wzbogaceni nuworisze na dostawach do armii), okres defetyzmu i z chorobliwej anemii wywodzącego się humanitaryzmu. Rozwielmożniło się użycie, chęć wygody, łatwego zarobku, łatwej zabawy. Zdawało się, iż świat stacza się w niepowstrzymanym niczem pędzie na niziny degeneracji fizycznej i moralnej. Napuszona frazeologia dyplomatów łudzących się, iż zdolni będą stworzyć raj na ziemi papierowymi paktami tumaniła i odurzała zdrowy instynkt, drzemiący, pomimo pozornego zjełczenia moralnego, na dnie duszy narodów.

Pierwsze otrząsnęły się z niemocy fizycznej i psychicznej Włochy. Żelazna wola Mussoliniego poczęła wychowywać nowe kadry Włochów silnych ciałem i duchem.

Kwestia wyrwania się z bezwładu mięśniowego, prowadzącego do całkowitej degeneracji poczęła się wysuwać na czoło zagadnień wychowawczych, przybierając być może czasami formy karykaturalnego przerostu w stosunku do innych zagadnień. Nie mniej wraz z odrodzeniem fizycznym następowało stopniowe odprężenie psychiczne, ideowe, kulturalne. Prawo do życia stopniowo odzyskiwało swe dawne znaczenie. I pojęcie wojny stawało się coraz mniej strasznym, a poziom gotowości obronnej, wojennej stawał się coraz bardziej wyrazem nie tylko siły materialnej, ale i umysłowej, kulturalnej, duchowej.

Póki ludzie żyć będą na ziemi wojny zawsze będą istnieć. Humaniści twierdzą, że można się bez wojen obejść i kierować cały wysiłek do obrzydzenia ludziom walki zbrojnej. Metodą, mającą wytworzyć w społeczeństwach obrzydzenie do wojen było szerzenie defetyzmu. Zaatakowano ostatnio Mussoliniego, który ze zwykłą sobie brutalną szczerością oświadczył, iż wojna to szlachetny i rycerski wysiłek, że wojna daje nowe wartości duchowe, kulturalne, potęguje rozwój narodów.

Rozpatrując w perspektywie przeszłości historycznej ten problem — Mussolini ma rację. Ale skoro dochodzi się do wniosku, iż zbrojne zdobywanie sobie prawa do życia jest zjawiskiem nieuchronnym, to wówczas trzeba zdecydować się na śmiałe wysuwanie dalszych wniosków, łączących się z pytaniem:

— Jak należy się przygotowywać, aby nie odebrać sobie prawa do życia.

W dawnych czasach była to kwestia zaciężnych wojennych oddziałów żołnierzy. Dzisiaj wielkim obozem żołnierzy jest cały naród. Z chwilą wybuchu wojny cały naród powołany jest do powinności służby wojskowej. Jeżeli cały naród staje się na wypadek wojny jednym obozem żołnierzy, to czyż nie należy tego obozu zawczasu przygotowywać, jeszcze w chwili pokoju?

Na taką drogę wkroczyły już dawno Włochy, wkroczyły Niemcy i Rosja. Każde z tych państw na swą modłę urządziło obóz, w dostosowaniu do właściwości charakteru swego narodu.

Na drogę zawczasu organizowanego obozu żołnierskiego — wkracza i Polska. Pod hasłem obrony narodowej montuje się Obóz Zjednoczenia Narodowego, mobilizującego wszystkie siły moralne i materialne narodu, aby stworzyć potężną warownię, zdolną zabezpieczyć pełny i spokojny rozwój Państwa.

STEFAN ARNOLD.

STALINOWSKA BURZA

nad partią komunistyczną w Sowietach

To, co w wigilię zebrań t. zw. aktywów mówił ostatnio w centralnym Komitecie wszechrosyjskiej partii komunistycznej tow. Dżugaszwili-Stalin, „ojciec narodów“ „słoneczko złote“, o niedociągnięciach w robocie, o omyłkach i błędach taktycznych oraz o zwykłych świństwach i łajdactwach, panujących w łonie samej partii zdrowy jej i racjonalny rozwój i wprost zagrażających „najistotniejszym zdobyczom rewolucji proletariackiej“, rozeszło się szerokim echem w ZSSR i nawet w najbardziej zapadłych dziurach prowincjonalnych dało tęgiego bodźca do wiernopoddańczego małpiarstwa i nowych oskarżeń, które się, oczywista, skończą nowymi procesami.

Nagła, burzliwa fala krytyki i samokrytyki zmywa po raz któryś tam z powierzchni sowieckiego życia politycznego propagandową, optymistyczną blagę i odsłania

z całym cynizmem i okrucieństwem

jej ciemne zakamarki i mocno zżarty przez rdzę „trockizmu“ mechanizm. Manifestuje się to szczególnie jaskrawo na terenie autonomicznych republik najbliższego wschodu i południa. Z enuncjacji tamecznych kierowników partii, doświadczonych i pewnych bolszewików, takich popleczników Stalina, jak tow. tow. Ikramow, Beria, Bgirow, Mirzoian, Alijew i Aszurow, wynika że i partyjna i zazwyczaj z nią jednoznaczna biurokracja urzędowa wynaturzyła się w sposób dla reżimu — czytaj:

Stalina i kliki

— już groźny. Zaś przede wszystkim rzecz w tym, że zbyt porósłszy w pierze i zbyt spasłwszy się władzą, zadufała się w swojej możliwości i w bezkarności wszelkich swoich poczynań.

Idzie zwłaszcza o jej daleko posuniętą samowolę w obsadzaniu różnych wpływowych stanowisk i dygnitarstw ludźmi dla Stalina i stalinistów niewygodnymi. Wiadomo, jak dyktator „słoneczko“ reaguje na podobny „zamik dyscypliny proletariackiej“ i wiadomo, czym to pachnie, jeśli zaś zaczyna aż publicznie besztać od „trockizmu“. Uszło zupełnie uwagi naszych towarzyszy — żołądkował się wszak w Centralnym Komitecie właśnie i wyłącznie z powodu tego

partyjnego nepotyzmu,

że trockizm przestał być prądem politycznym w klasie robotniczej, że z prądu politycznego, jakim był w klasie robotniczej przed 7—8 laty, wyrodził się w tępy, bezczelny bandytyzm szajki szkodników, dywersantów, szpiegów i morderców, wysługujących się najwyraźniej agentom obcego wywiadu“.

Z małej

personalnej chmury

która oto zawisła nad partią, rozszaleć może lada dzień w Sowietach nowa nawałnicowa czystka z jej krwawymi akcesoriami, obejmując jednocześnie bliski wschód i południe ZSSR i wyciągając macki poza granicę „raju komunistycznego“, gdzie zechce zapewne sięgnąć, jak kiedyś sięgnęła Kupietowa i działaczy politycznych, usposobionych wrogo i do Stalina i w ogóle do totalnego komunizmu. W wynurzeniach Ikramowa, Mirzoiana, Berii, Bagirowa, Alijewa, Aszurowa i innych padło wiele nazwisk nie tylko „wewnętrznych“, jak tej Weinstei[illegible]y, Szadunca, Szawerdowa, Erzikiana, Pirumowa, Simoniana i Camdziana, ale i zakordonowych, jak choćby autonomiści gruzińscy Mdiwani, Toroszelidze, Kawtaradze, Okudżawa, Kiknadze i Czichładze.

„Dzierżyś, Sasza, naczynajetsia“

Ostatnie wiadomości o aresztowaniu prokuratora Wyszyńskiego i b. generalnego prokuratora Krylenkę — wskazują iż nowa „czystka“ omawiana w artykule została rozpoczęta.

Walka ugrupowań prawicowych we Francji

Czy płk. de la Rocque został masonem?

W łonie prawicy francuskiej rozgorzała zacięta walka, w której z jednej strony bierze udział partia społeczna płk. de la Rocque, a z drugiej dawne elementy prawicowe, jak Action Française, federacja republikańska z pod znaku Marin'a, grupy, skupione koło Tardieu, francuska partia ludowa Doriota, oraz dawni dysydenci z Croix de Feu z księciem Pozzo di Borga, skupieni obecnie koło tygodnika „Choc“.

Po słynnych rewelacjach Tardieu, ogłoszonych przez „Choc“ o finansowaniu płk. de la Rocque z funduszów publicznych, które posłużyły za kanwę całej kampanii prasowej przeciwko przewódcy partii społecznej, najnowszy numer tygodni „Choc“ występuje dziś z dalszymi atakami przeciwko płk. de la Rocque. Redaktor naczelny „Choc“, działacz prawicowy płk. Guillemin, oskarża wyraźnie płk. de la Rocque o zorganizowanie napadu, którego ofiarą padł płk. Guillemin 4 dni temu.

Artykuły „Choc“, zwrócone przeciwko płk. de la Rocque, opatrzone są wymownymi tytułami, jak: „łapaj mordercę“, „podłość“ i t. d. Autor oświadcza, że płk. de la Rocque jest niegodny noszenia munduru oficera francuskiego.

W kołach politycznych tę nie przebierającą w środkach i formie walkę w łonie francuskiego obozu prawicowego tłumaczą głębokiemi przyczynami politycznemi. Płk. de la Rocque odbył bowiem poważną ewolucję polityczną. Po odcięciu się od dawnej prawicy i po odmowie współpracy z francuską partją ludową Doriota w łonie t. zw. frontu wolności, pojawiły się szeroko kolportowane pogłoski, iż płk. de la Rocque, zachowując nadal swoją podstawę narodową, skłonny byłby jednak współpracować w przyszłości, o ileby tego zaszła konieczność, z młodemi elementami radykalnemi, np. z Daladierem i jego grupą.

Pogłoski te twierdziły dalej, iż płk. de la Rocque akceptuje poważną część reform społecznych, co zresztą zgadza się z jego wyraźnemi w tym kierunku oświadczeniami, a nawet, iż między nim a masonerią nastąpić miało jakieś pojufne porozumienie.

WOLNA SZWAJCARIA

i jej święto niepodległości

Podobnie jak dla Polski dzień 11-go Listopada jest rocznicą zdobycia niepodległości, tak dla Szwajcarji, tej najstarszej republiki świata dzień 1 sierpnia jest pamiątką wyzwolenia z pod przemocy austriackiej.

Ustrój republikański Szwajcarii, tej malowniczej ojczyzny wielkiego bojownika o wolność, Wilhelma Tella, sięga swym początkiem czasów, w których nikt jeszcze w Europie nie myślał o założeniu państwa republikańskiego. Walka o wolność Szwajcarii rozpoczyna się bowiem już

w roku 1291,

dnia 1 sierpnia, w którym obywatele trzech kantonów: Uri, Schwyz i Unterwalden zakładają Wieczystą Ligę dla obrony przed obcym najazdem i uciskiem. Liga ta była związkiem późniejszej Federacji Szwajcarskiej.

Habsburgowie, pragnąc stłumić ten ruch niepodległościowy i uratować dla siebie Szwajcarię, występują kilkanaście lat po założeniu Ligi przeciwko niej jednak w bitwie pod Morgarten **w roku 1315, ponoszą dotkliwą klęskę.**

Pierwsze to zwycięstwo jest zachętą dla innych kantonów (Lucerna Zurych, Glarus, Lug i m. Berno), które stopniowo w latach 1332—1353 przyłączają się do Ligi. Po drugiej zwycięskiej bitwie Szwajcarów z Karolem Śmiałym w r. 1477, cesarz Maksymilian uznaje w roku 1499 na mocy układu w Bazylei niezależność 13 kantonów szwajcarskich

Wiek XVI przynosi dla Szwajcarii

wieczne przymierze z Francją

które trwa aż do wybuchu Rewolucji Francuskiej. W międzyczasie przeżywa Szwajcaria wojnę religijną i zamieszki polityczne. Wielkie idee Rewolucji Francuskiej odbijają się silnym echem i w Szwajcarii. W r. 1798 powstaje Republika Helwecka, zamiast dawnej Federacji Szwajcarskiej. Ale już w r. 1803 Napoleon organizuje nową federację z 19 kantonów. W r. 1815 kantony dosięgają obecnej liczby 22, a Kongres Wiedeński zatwierdza Federację Szwajcarską, proklamując jej wieczną neutralność i nienaruszalność jej terytorium.

Szwajcaria jest dzisiaj krajem

największych swobód demokratycznych.

W podziękowaniu za pomoc, którą okazała Szwajcaria w okresie wojny wszystkim państwom walczącym, konferencja pokojowa w Paryżu wybrała Genewę, jako siedzibę Ligi Narodów, z czego Szwajcarzy są niezmiernie dumni.

Z DNIA

NIEPOKÓJ W „FOLKSFRONCIE“

Pierwszy numer organu młodzieży O. Z. N. „Młoda Polska“ wywołał poważne zaniepokojenie w kołach lewicowych. To jasne. Pewne niemiłe dla „folksfrontu“ akcenty, które w dotychczasowych enuncjacjach przedstawicieli OZN. brzmiały raczej miękko, łagodnie, delikatnie, zaznaczyły się w artykułach przedstawicieli Zw. Młodej Polski znacznie mocniej i wyraźniej. Stwierdza to na łamach „Robotnika“ p. Mieczysław Niedziałkowski:

„To, co było jeszcze niezupełnie jasne, to, co było trochę mgliste i zawoalowane w uroczystych deklaracjach oficjalnego kierownictwa „Ozonu“, — to wszystko wyłożyła na stół, szczerze i bez [illegible]

ADAM ASNYK

W 140 ROCZNICĘ ŚMIERCI WYBITNEGO POETY POLSKIEGO

Adam Asnyk, najwybitniejszy obok Konopnickiej poeta polski między rokiem 1863 a okresem Młodej Polski — urodził się w r. 1838 w Kaliszu, jako syn b. oficera wojsk polskich i uczestnika walk powstańczych 1831.

Od dziecka był wątły fizycznie, z usposobienia zaś miękki, wrażliwy, skłonny do kontemplacji i marzeń. Studiuje początkowo z woli ojca rolnictwo, następnie medycynę, wreszcie ekonomię i prawo, bawiąc przeważnie zagranicą. Przed powstaniem 1863 r. wraca do kraju i zasiada w Rządzie Narodowym t. zw. wrześniowym.

Uszedłszy po rozbiciu oddziału, w którym walczył, zagranicę, wędruje po Niemczech, Holandii, Włoszech i Szwajcarii w Heidelbergu zyskuje tytuł doktora filozofii. W r. 1867 wraca do kraju i osiada najpierw we Lwowie, następnie w Krakowie. Niepowodzenie w miłości do Anieli Grudzińskiego zostawiło ślady w jego poezji, do głębi jednak wstrząsnęła nim śmierć żony Zofii z Kaczorowskich, po rocznym zaledwie szczęśliwym pożyciu. Był współ twórcą krakowskiej gazety, późniejszej „Nowej Reformy", współinicjatorem Towarzystwa Szkoły Ludowej, był Asnyk radcą miejskim i posłem na Sejm. Zmarł dnia 2 sierpnia 1897 r. i pochowany jest w Grobie Zasłużonych na Skałce w Krakowie.

Adam Asnyk był przede wszystkim lirykiem. Chociaż sam w dużej mierze pozostał romantykiem, przeciwstawiał się wcześniej ideologii romantyzmu, wskazując w niej źródło narodowej niemocy i klęski („Sen grobów"). Intelektualista, wysoko wzniósł się w liryce refleksyjnej, na podłożu filozoficznym opartej, w ścisłym pozostającej związku z prądami kulturalnymi i umysłowymi epoki. Najpełniejszym jej wyrazem jest cykl sonetów „Nad głębiami", zamykający w sobie obraz poglądu na świat autora.

W utworach Asnyka znać też żywe odczucie przyrody, jego cykl „W Tatrach" wprowadza do polskiej poezji świat skalnego Podhala. Wreszcie mimo pewnych niedomagań kompozycji i pewnej jednostajności rytmu, artyzm formalny poety sięga wysokiej miary. Utwory dramatyczne Asnyka pozbawione są większego znaczenia, np. dramat historyczy „Lola Rienci", tragedia „Kiejstut" dramat społeczny „Żyd" i inne.

E. Gut.

„DOŻYNKI"

ZA TRUDY I ZNOJE... OBFITE PLONY

„Wieniec" należy do najstarszych i najpiękniejszych zwyczajów ludowych polskich. Obchodzi się tę piękną uroczystość rolniczą po ukończonych żniwach. Przeważnie znana jest ona pod nazwą „dożynki".

Pod koniec żniw wiją dziewczęta wieniec z kłosów pszenicy i innych zbóż, ozdabiając go także jabłkami, orzechami, kwiatami, świecidełkami. Potem „przodownica" tj. ta dziewczyna, która pierwsza żęła i wiązała, bierze wieniec zbożowy na ramiona i najpierw w kościele składa go na ołtarzu.

Po nabożeństwie śpieszy z całą gromadą, z tym wieńcem na głowie do dworu, wśród dźwięków muzyki i radosnych śpiewów. Przed dworem oczekuje gromadę dziedzic z rodziną. Następują teraz różne przemowy proste, choć nieraz i dowcipne, a czasem też uszczypliwe, po czym dziedzic odbiera wieniec i zawiesza go w sieni, gdzie wisi przez cały rok, aż do następnych żniw.

Żniwiarze nucą przy „wieńcu" różne pieśni, w których m. in. powtarza się zwrotka:

„Plon niesiemy, plon!
W jegomości dom.
Otwieraj panie szeroko wrota
Niesiem ci wieniec ze złota,
Zaścielaj panie stoły i ławy,
Idzie do ciebie gość niebywały.
Plon niesiemy, plon!

Po tym zaczynają się tańce. Pan tańczy z przodownicą, pani i córka z gospodarzami i parobkami. Po zabawie wszyscy zasiadają do obficie zastawionych stołów, aby uraczyć się darami Bożymi. Podobną ucztę, jak i cały ten piękny zwyczaj ludowy opisał m. in. Krasicki w „Panu Podstolim". W niektórych stronach uroczystość ta nosi nazwę także „okrężne", co ma przypominać, że żniwiarze z sierpem i kosą w ręku „okrążyli" już wszystkie pola.

Uroczystość „dożynek" najpiękniej wypada w okolicach Krakowa, gdzie barwy wplecionych w wieniec kwiatów tworzą miłą harmonię z efektownymi barwami sukien i wstążek uroczych rusałek wiejskich.

W 65-tą ROCZNICĘ ŚMIERCI

Hołd pamięci twórcy

narodowej muzyki polskiej

Niezapomniany nasz polski kompozytor, Stanisław Moniuszko urodził się w maju 1819 roku we wsi Wiel, w dawnej gubernii mińskiej, w majątku swego ojca Czesława. Naukę muzyki pobierał początkowo od swej matki, Elżbiety, następnie od warszawskiego muzyka Augusta Freyera, a w r. 1837 wyjechał do Berlina, gdzie kształcił się pod kierunkiem głośnego wówczas muzyka niemieckiego, prof. Rungenhagena.

Otrzymawszy dyplom kompozytorski, Moniuszko powrócił do kraju, ożenił się i osiadł w Wilnie, przyjmując tam z konieczności materialnych posadę organisty w kościele św. Jana i udzielając lekcyj muzyki.

Rok 1858 był najpiękniejszym w życiu Moniuszki, wtedy bowiem po raz pierwszy wystawiono na warszawskiej scenie „Halkę", która to opera stanowi poniekąd epokę w historii muzyki polskiej. Wskutek rozgłosu, jaki dzieło to zyskało, mistrz otrzymał posadę kapelmistrza opery warszawskiej, którą po krótkiej nieobecności zagranicą objął, przenosząc się do Warszawy na stałe. Wkrótce otrzymał katedrę harmonii i kompozycji w Warszawskim Instytucie Muzycznym.

Zmarł Stanisław Moniuszko nagle, wskutek ataku sercowego, dnia 4 czerwca 1872 r., a więc przed 65-ciu laty w Warszawie. Zgon mistrza nagły i przedwczesny jak grom uderzył w społeczeństwo, wszyscy odczuli niepowetowaną stratę. Pogrzeb Moniuszki zgromadził wszystkie stany i wyznania, cała Polska brała udział w tej smutnej uroczystości. Orkiestra opery przygrywała podczas pochodu. Wzruszająca była chwila, kiedy artyści opery zaczęli śpiewać arię „Gdyby rannym słonkiem", przerobioną na marsz pogrzebowy z słowami „Requieskat in pace". Znaną i ulubioną melodię pochwyciły tysięczne tłumy i wzbiła się pod niebiosy rodzinna pieśń jak skarga i żal za utraconym mistrzem.

Rozpatrując całą twórczość Moniuszki, można zdumieć się, że w tak krótkim życiu napisał tak wiele, bo obok utworów wielkich, operowych pozostawił mistrz mnóstwo drobniejszych kompozycyj, jak pieśni ludowe, obrzędowe i przygodne, krakowiaki, dumki, ballady i treny, dalej utwory religijne i wreszcie najwytworniejsze ze wszystkich jego dzieł, to obrazy muzyczne do „Sonetów krymskich" Mickiewicza.

St. Moniuszko jest twórcą narodowej muzyki polskiej. Temat dla jego utworów, to życie całego narodu naszego, jego przeszłość piękna i rycerska, dola i niedola ludu, piękno i poezja malowniczej ziemi polskiej.

Z WĘDRÓWKI PO POMORZU

CHEŁMNO

średniowieczny gród nad Wisłą

Na prawym, wysokim brzegu Wisły, w połowie drogi między Grudziądzem a Toruniem, niezwykle malowniczo położone leży miasto Chełmno. Ten gród, będący jakby kamienną kroniką średniowiecza — tyle posiada starych kościołów, baszt i murów gotyckich — może poszczycić się historią niemal tysiącletnią.

Leżąc na prastarym szlaku, na bursztynowej drodze do Bałtyku, już w zaraniu naszej historii Chełmno występuje na widownię. Stąd czynione są wszystkie wyprawy przeciwko pogańskim Pomorzanom, miasto narażone jest więc na ciągłe napady pogan. Konrad, książę Mazowiecki, do którego należała Ziemia Chełmińska, chcąc się zabezpieczyć od tych ciągłych najazdów, nadał ziemię tą w roku 1225 zakonowi niemieckiemu, t. zw.

Rycerzom Krzyżowym.

Krzyżacy na miejscu grodu drewnianego, budują miasto murowane, opasując je murami obronnymi. Chełmno rozwija się coraz więcej, prowadzi szeroko handel zamorski, w r. 1300 przystępuje do Hanzy. W r. 1387 założono tam nawet

Akademię.

W dalszej kolei losu, Chełmno wraca do Polski i staje się własnością biskupów chełmińskich, przybierając charakter zupełnie polskiego miasta. Na jakiś czas nawet, wznowiono w końcu XVII w. Akademię Chełmińską. Od czasów rozbiorów Polski, aż do wyzwolenia w styczniu 1920 r. pozostawało Chełmno pod rządami niemieckimi, lecz polskiego charakteru nie utraciło.

Dziś jest Chełmno siedzibą Starostwa, Szkoły kadeckiej i oddziału wojska, posiada gimnazjum i liczne urzędy, a przede wszystkim należy do najpiękniejszych miast w Polsce. Zachowało ono najbardziej ten urok

miasta średniowiecznego.

Opasane dobrze zachowanymi murami obronnymi, mając baszty i bramy, pozostało takim miastem, jakim było przed wiekami.

Liczne kościoły z arcydziełem gotyku, z Farą na czele, klejnot architektury średniowiecznej — piękny ratusz, zbudowany w latach 1567—1597, liczne domy z czasów handlu hanzyackiego i wiele innych zabytków budownictwa i architektury, oto rzeczy, które stanowią, że Chełmno, obok Krakowa i Torunia jest jedyną w swoim rodzaju kamienną kroniką średniowiecza w Polsce.

NASTROJE ULIC PARYSKICH

Policja interweniuje z uśmiechem

(Korespondencja własna, „Kuryera Zachodniego")

Paryż, w lipcu.

Prawdziwą klęską dla każdego miasta pod wszelką szerokością geograficzną jest strajk komunikacyjny, który całkowicie zmienia życie, wysadza w powietrze wszelkie ustalone normy ruchu miejskiego i niweczy utarte zwyczaje mieszkańców. W Paryżu taki sam zamęt wprowadził strajk hotelarsko-gastronomiczny. Jednak rzecz odbywa się zgoła inaczej, niż wyobrażają to sobie ludzie nie znający dobrze stosunków w Paryżu. W czasie ostatniego strajku restauracyjnego można było zaobserwować szereg faktów, które niewątpliwie musiały zastanowić każdego cudzoziemca. Któregoś dnia siedziałem ze znajomym na tarasie jednego z barów przy Champs-Elysees. W pewnej chwili

zjawia się tłum,

złożony z około setki młodzieńców i młodych kobiet. Wszyscy siadają przy stolikach i... nic nie zamawiają. Z wnętrza baru dochodzą nas tylko głosy leaderów grupy strajkowej, usiłujących nakłonić kelnerów do podpisania akcesu do 40-godzinnego tygodnia pracy. Wobec odmowy pracowników owego baru, okupanci postanawiają siedzieć dalej i nie dopuszczać nowych gości. Właściciel udał się po policję. Myśleliśmy, że

teraz zacznie się jakaś awantura.

Ale gdzietam! Przedstawiciel porządku publicznego zjawił się z uśmiechem na ustach i zapytał flegmatycznie o co chodzi. Gdy mu sprawę wyjaśniono, rzekł z olimpijskim spokojem: „To trzeba ich wyprosić" i niemniej spokojnie... poszedł sobie. W tym momencie nabraliśmy fatalnego mniemania o sprawności paryskiej policji, ale okazało się, że nie znaliśmy jeszcze panujących tam zwyczajów! Nie minęły bowiem trzy minuty, gdy przed bar zajechał autokar policyjny, z którego wysiadło

dwunastu „mobilów".

W ciągu pół minuty nie było śladu okupantów.

Innego znów dnia można było zaobserwować dziwaczne zjawisko na tych samych Polach Elizejskich. Od strony Łuku Triumfalnego kroczył po trotuarze olbrzymi tłum manifestantów, wykrzykujących wyraźnie skandowane, tak modne dzisiaj hasło: „Les quarantes heures! Les quarantes heures!"

Czterdzieści godzin!

Czterdzieści godzin! Za nimi „krok w krok" jechał autokar naładowany uzbrojonymi od stóp do głów policjantami. Dziwny pochód posuwał się w ten sposób kilka godzin. Manifestanci gardłowali, a policja jechała za nimi uśmiechnięta, ale w pogotowiu. Prawie wszystko odbywa się w Paryżu spokojnie. Do awantur i burd dochodzi tylko wówczas, gdy tłum podżegany jest przez agitatorów, przeważnie obcego pochodzenia. Tak popularny w Polsce dowcip, głoszący, że

„wszystkiemu winni są cykliści"

znajduje w Paryżu realne potwierdzenie. W tym wypadku chodzi o policję na rowerach wysyłaną na miejsca poważniejszych zajść. „Cykliści" przeważnie sieją panikę.

Pomimo perturbacyj strajkowych, ulica paryska nie traci nic ze swego tak specyficznego i uroczego charakteru. Trochę więcej policji, trochę niespotykanej w normalnych czasach gwardii lotnej

(garde mobile)

w pełnym rynsztunku bojowym, od czasu do czasu wybita szyba, ale poza tym wszystko odbywa się normalnie. Jak zwykle przed teatrami stoją tłumy, oczekujące na koniec przedstawienia, aby oklaskiwać wychodzących artystów. Wieczorami w teatrach i kinach pełno, a po przedstawieniu wszyscy udają się do pobliskich barów. Różnica polega tylko na tym, że w czasie strajku piękne panie w wieczorowych strojach same sobie przynoszą do stolików bomby piwa...

Francuzi są z natury weseli i dowcipni. Dlatego też

ulica paryska posiada urok

niespotykany nigdzie w świecie. Ale jest też dużo śmieszności. Czyż jest naprzykład do pomyślenia, aby w jakimkolwiek innym mieście, na całowej, reprezentacyjnej arterii (Champs Elysees), w najbardziej ruchliwym punkcie, wystawa wytwornego magazynu składała się z następujących, dość dziwacznych eksponatów? Oto one: etykiety ze swawolnymi napisami do nalepiania na dnie kapeluszy, „centymetr miłości" do mierzenia ciała z wypisanymi sentencjami erotycznymi, „diabelski korkociąg", służący faktycznie do otwierania butelek, ale możliwy do użycia jedynie dla osób wtajemniczonych, groszek swędzący, „cukierki koncertowe", wywołujące „muzykalne" zaburzenia żołądkowe, łyżki, roztapiające się w jednej chwili w każdym płynie itd. itd.

K. F.

Z LITERATURY SERBSKO-ŁUŻYCKIEJ

JAKUB CISZYŃSKI

SERBSKIE ŻNIWA

Gdy lipy kwitną skroś słoneczne biele,
Dzwoni ci, żeńcze, kosa, śpiewa dusza,
Dziewczę ci wpina kwiat do kapelusza,
Od gór się serbskich i łąk radość ściele.

Słońce, pal mocniej. Jakby na wesele.
Chłopię i starzec siwy w pole rusza,
Z uciechą sobie chleb do mleka wkrusza,
Cóż, że trud zgina? pot spływa po ciele?

Klęcząc całuję wam strudzone ręce,
I sam chcę w jarzmo wprzęgnąć się na żniwa,
Być przy was w serbskiej niewoli i męce.

Gdzie w znoju, pocie i przez krwi ofiarę
Naród swój żywot i swój chleb zdobywa,
Tam moc mu żadna nie rozwieje ziaren.

(przełożyła Julia Wieleżyńska)

CHCĘ BYĆ PIĘKNĄ!

SPACER DLA SPACERU

Najbardziej rozpowszechnioną chorobą wśród mieszkanek miast jest zła przemiana materii. Głównymi jej źródłami obok dziedziczności są brak ruchu i niewłaściwe odżywienie. Choroba na oko zdawać by się mogła tak prostą i łatwą do zapobieżenia, w rzeczywistośći stanowi od szeregu lat jedną z najpoważniejszych bolączek naszej medycyny.

Zła przemiana materji oprócz szeregu dolegliwości wewnętrznych kładzie specyficzne piętno zewnętrzne na osobach chorych. Brak ruchu bowiem, połączony z długiem przesiadywaniem w biurach i warsztatach pracy czyni ruchy kobiet ociężałymi, a co gorsza znużenie odbijające się równocześnie na ich twarzach, nadaje im wyraz apatji.

Kolor cery osób cierpiących na złą przemianę materji jest ziemisto-szary,

policzki pozbawione rumieńców, spojrzenie oczu półbłędne.

Celem zapobieżenia tego rodzaju stanom, a równocześnie niedopuszczenie do chorób, wynikających ze zbyt długiego siedzenia, połączonego z małym ruchem, cały szereg pań stosuje sporty. Wpływają one bowiem na ulepszenie mięśni i zapobiegają sztywnieniu stawów. Najpopularniejszymi sportami wśród pań spędzających większą część dnia w zamkniętych, dusznych lokalach biurowych są:

wioślarstwo, pływanie i tenis.

Dają one bowiem możność przebywania na wolnem powietrzu, słońcu i wodzie. Odsłonięte w większości ciało oddycha całą powierzchnią skóry, a konieczność przebywania na powietrzu przy różnych zmianach temperatury, doskonale hartuje cały organizm i uodparnia go przed chorobami w czasie miesięcy zimowych.

Nie wszystkie jednak panie uprawiają sporty od wczesnej młodości, przystępowanie zaś do nich bez uprzedniej zaprawy jest bardzo szkodliwe dla zdrowia. Doskonałym przygotowaniem do sportów dla pań pracujących i nie mogących poświęcić temu większej ilości czasu są

zimą — gimnastyka, a latem spacery.

Niestety cały szereg pań przez spacer rozumie częste piesze chodzenie przed i po biurze. Tymczasem ten rodzaj ruchu jest całkowicie niedostateczny. Chodzenie bowiem zakurzonemi i hałaśliwemi ulicami zwłaszcza w okresie upalnych letnich miesięcy, nietylko nie przynosi właściwego efektu, ale może dać wręcz odwrotny skutek, powodując jeszcze większe zmęczenie.

Najlepszym wyjściem z sytuacji jest więc, obok uprawiania niezbyt forsownych sportów,

chodzenie piesze.

Spacer pieszy jest u nas jeszcze nienależycie doceniony, podczas gdy w krajach o wysokim poziomie kultury fizycznej uważany jest za doskonały środek utrzymania sprawności mięśni i innemi słowami — młodości.

Chodzenie piesze nie może odbywać się w rekordowym tempie szybkobiegacza, lecz krokiem umiarkowanym, który nadaje sprężystości ruchom i pozwala na szeroki rytmiczny oddech na wolnym powietrzu.

Niezbędnem dla zdrowia jest odbywanie spacerów takich za miastem, lub po ogrodach miejskich. W większych miastach na szczęście linje tramwajowe przedłużone zostały obecnie daleko po za obręb właściwego centrum i umożliwiają dzięki temu dojazd do odległych przedmieść. Spacer po nich i wybiegających z nich szosach i drogach wiejskich, daje możność odetchnięcia świeżym powietrzem, zastępującym pobyt wypoczynkowy w miejscowościach podmiejskich. Stosunkowo krótkie, najwyżej czterotygodniowe, urlopy wypoczynkowe zmuszają do przebywania przez większą część lata w mieście, wobec czego jednym z najaktualniejszych zagadnień staje się dzisiaj

racjonalne wykorzystanie okresu letnich miesięcy dla podtrzymania zdrowia i dobrego samopoczucia.

Wskazane jest więc spędzenie letnich niedziel i dni świątecznych na odbywanie całodziennych lub chociażby parogodzinnych spacerów podmiejskich. Po takiej przechadzce nabieramy zawsze większego zapału do pracy, zwiększamy energję i odświeżamy umysł. Oczy nabierają blasku, a wzrok wypoczęty nadaje twarzy nowego wyrazu. Ruch na świeżem powietrzu przyśpiesza krwiobieg zaróżawiając policzki i nadając im zdrowego wyglądu. Każda kobieta wraca z takiego spaceru odświeżona i odmłodzona. Wraz z opuszczeniem szarych murów miejskich, opuszczają ją codzienne troski i natłok myśli wynikłych z przepracowania. Zostawia za sobą szarzyznę dnia codziennego, oddając się pochłanianiu nowych wrażeń, radując oczy świeżą zielonością otaczającej natury.

Osoby zdrowe winny spacerom takim poświęcić 2—3 godzin dziennie, zaś osoby słabsze chociażby tylko 1 godzinę dziennie. Ale muszą to być spacery dla spaceru, nie połączone z załatwianiem tysiąca drobnych sprawunków lub parogodzinną sjestą w zadymionej kawiarni. Dobry wynik kosmetyczny daje nam bowiem jedynie spacer odbywany równym krokiem z myślą wolną, choć na tę jedną godzinę, od zwykłych codziennych trosk.

Lato i pogoda nietylko panować winny obecnie w przyrodzie, ale i w nas samych muszą znaleźć swe odbicie. Młodość i urodę zachować zdołamy tak długo, jak długo będziemy pogodne, uśmiechnięte i zdrowe. Te zaś walory dadzą nam przede wszystkim ruch na świeżem powietrzu i racjonalny spacer, oraz nie forsowne uprawianie sportów.

Dr. med. J. Świtalska.

125 miln. na połączenie Zagłębia ze źródłami energii

W chwili obecnej trwają wstępne rokowania w sprawie zelektryfikowania pozostałych linii warszawskiego węzła kolejowego.

Pertraktacje prowadzone są z przedstawicielami konsorcjum angielskiego, które współdziałało już dotychczas przy eletkryfikacji węzła warszawskiego.

W pierwszej połowie lipca bawiła w Warszawie angielska delegacja techniczna, której przedstawiono życzenia Ministerstwa komunikacji w tej sprawie. Natomiast strona finansowa omawiana była w końcu czerwca podczas pobytu w Warszawie dyr. konsorcjum angielskiego.

Według nowych projektów ma być zaciągnięta powtórna pożyczka na innych jednak zasadach niż poprzednia. Wysokość jej wynosić będzie prawdopodobnie od 4 do 5 mil. funtów. Rozdział sumy tej byłby następujący:

Na dalszą elektryfikację węzła warszawskiego 30 do 40 mil. zł. oraz na budowę państwowych sieci elektrycznych od 100 — 125 mil. Ta ostatnia suma byłaby przeznaczona na połączenie Zagłębia węglowego ze źródłami energii wodnej względnie gazu ziemnego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

1 Sierpień **Niedziela**

Piotra w okowach

Słowiański: Brodzisława.

Słońca wsch. 3.55, zach. 19.28

Księżyca w. 23.13, zach. 15.1

HISTORIA PODAJE:

1291 Powstanie Federacji Szwajcarskiej.

1520 Urodził się Zygmunt August.

1914 Rosja wypowiada wojnę Niemcom.

PRZYSŁOWIA:

Dn. 1 sierpnia św. Piotra w okowach nazywają Piotrem Pałikopą, gdyż istnieje wiara, że o tej porze pioruny mają zapalć kopy siana w polu. Stąd też powstało przysłowie:

„Do świętego Piotra Palikopy,
Nie twoje w polu snopy".

AFORYZMY:

Rzadko przechodzi się przez miłość do małżeństwa, jeszcze rzadziej przez małżeństwo do miłości.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „August Mocny".

PATRIA: „Ada, to nie wypada".

EDEN: I. „Dodek na froncie". II. „Sensacja jest świat".

—oOo—

Z żałobnej karty

Ś. P. KS. TADEUSZ PECHE

Doszła nas smutna wiadomość, że dnia 29 lipca br. w miejscowości kuracyjnej Leysin w Szwajcarii zmarł ś.p. ks. Tadeusz Peche, proboszcz parafii Będzin.

Parafia będzińska poniosła dotkliwą stratę przez śmierć swego proboszcza, który wszystkich swych parafian otaczał jednakową opieką, mając specjalnie na względzie dobro duchowe i materialne najbiedniejszych, którym nigdy nie odmawiał swej pomocy.

Diecezji częstochowskiej ubył wielkich cnót kapłan i krzewiciel wiary Chrystusowej.

Cześć Jego pamięci.

—oOo—

× **PIELGRZYMKA DO KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ** wyjeżdża z Czeladzi we wtorek dn. 10 bm. Przejazd w obie strony wynosi zł. 5.60. Zapisy przyjmują: p. Ignacy Śmieja, Czeladź, ul. Mysłowicka 16 i p. P. Żyłkówna, Czeladź, ul. Kościelna 5.

× **LEGIONIŚCI — CZŁONKOWIE ODDZ. DĄBROWA GÓRN.**, chcący wziąć udział w XIV Zjeździe Legionowym w Krakowie zgłoszą swój udział najpóźniej do dnia 3 sierpnia rb. w lokalu Związku w godz. od 9—12 i 15—20 W późniejszym terminie zapisy przyjmowane nie będą.

Podzwonne legioniście

Ś. P. TOMASZOWI TOBIE...

I odszedł znów w zaświaty jeden z tych, co w dniach sierpniowych tysiąc dziewięćset czternastego roku na zew nieśmiertelnej pamięci Komendanta Piłsudskiego jako chłopięta szesnastoletnie stanęli w szeleńczych szeregach legjonowych, by w huraganach pól bitewnych, prawie że dziecięcą ręką dzierżąc karabin, wyrąbywać wrota do Wolnej Polski.

I znów ubył z szeregów legjonowych jeden z tych, co w trudzie i znoju wojennych burz, zbierając strzęp po strzępie szaty Ojczyzny, rozdarte ręką strasznych zaborców, odziali Ją w purpurę krwi własnej i przywrócili Majestat Niepodległości.

Odszedł z tego padołu łez żołnierz Komendanta, żołnierz-oficer Armii Polskiej, co wraz z innymi wydarłszy z paszczęki ciemiężycieli rozdarte szczątki Ojczyzny jako legjonista, utrwalał Jej granice jako już żołnierz polski.

Opuścił nasze szeregi jeden z tych niewielu wyjątkowo żelaznych ludzi, którzy odłożywszy wojenny karabin, w czas pokoju chwycili z całych sił radło pracy społecznej, przeorywując w pocie czoła zaniedbaną niewolą niwę ojczyźnianą, wpatrzeni w jeden ideał, któremu na imię: wielkość, chwała i potęga Rzeczypospolitej.

Zakończył doczesny marsz, karny i wierny żołnierz Komendanta. Odszedł na zawsze, wezwany do apelu przez Najwyższego, by u tronu Jego i przy boku niezapomnianego po wieczność całą Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego sprawować warty nad całością Niepodległości Polski.

W tej chwili, gdy śp. legjonista Tomasz Toba melduje się w zaświatach Komendantowi, zdając raport z czynów i prac swego życia, my koledzy legjoniści żegnamy go starą z pól bitewnych piosnką żołnierską:

Śpij kolego twarde łoże,
Jutro zobaczym się może.

M. Kantor-Mirski.

—oOo—

× **PREZYDIUM ZARZĄDU SEKCJI EMERYTÓW** polskiego Związku pracowników przemysł. i handlowych R. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu, że miesięczne zebranie zarządu sekcji odbędzie się w środę dnia 4 sierpnia br. o godz. 18 w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

× **WALNE ZEBRANIE SEKCJI ZW. B. OCHOTN. ARMII POLSKIEJ z lat 1914—1921** w Strzemieszycach odbędzie się dziś w niedzielę, dn. 1 sierpnia br. o godz. 10 rano w lokalu własnym w Strzemieszycach (domy kolejowe).

NA FALI DNIA

W JAKIM CELU?

„Wiadomości Literackie" wyszukały w „Nowym Dzienniku" (żydowskim) następujące ogłoszenie:

„Zdolna ekspedientka z działu spożywczego, żydówka, nie mająca wyglądu semickiego potrzebna od zaraz do przedsiębiorstwa katolickiego. — Zgłoszenia do adm. Nowego Dziennika pod „Wygląd chrześcijański".

W jakim celu i jakie katolickie przedsiębiorstwo potrzebuje żydowskiej ekspedientki o „wyglądzie chrześcijańskim"? Łamcie sobie głowy, czytelnicy!

ODPUST W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

W poniedziałek 2 bm. przypada uroczystość Matki Boskiej Anielskiej, pod której wezwaniem jest zbudowany kościół parafialny w Dąbrowie.

Uroczystości odpustowe rozpoczynają się już dzisiaj o godz. 16 uroczystymi nieszporami z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją. Od procesji przez całą noc trwa wystawienie Najśw. Sakramentu.

Porządek nabożeństw: **niedziela 1 bm** godz. 6 Msza św. u Sióstr Pasjonistek, godz. 6.30 Jutrznia; g. 7 Prymaria z kazaniem; g. 9.30 Msza św. z nauką; g. 10 Msza św. w kaplicy na Legionowie; g. 11 Suma z kazaniem; g. 16 — Nieszpory, zakończenie nowenny, kazanie O. Kapucyna, procesja i początek 40-godz. nabożeństwa oraz odpust Porcjunkuli.

Poniedziałek, 2 bm. godz. 6 godzinki, g. 6.30 Jutrznia, g. 7 Prymaria z kazaniem, g. 8.30 Msza św. do N. Serca Jezusowego, g. 9.30 Msza św. z kazaniem, g. 11 Suma z kazaniem; g. 16 nieszpory z kazaniem; g. 19 publiczna adoracja.

Wtorek, 3 bm.: godz. 6 godzinki, g. 6.30 Jutrznia, g. 7. prymaria, g. 8.30 Msza św., g. 9 wotywa, kazanie Litania do W. W. Świętych, procesja i na zakończenie 40-godz. nabożeństwa „Te Deum".

Szereg nauk podczas odpustu wygłosi O. Kapucyn Alojzy, redaktor „Pokój i Dobro".

„Szczęść Boże!"

I ORKIESTRA PRACOWNIKÓW KOP. „FLORA"

Swego czasu kierownictwo studia sosnowieckiego ogłosiło konkurs na pogadankę. W wyniku tego konkursu pierwszą nagrodę otrzymał p. Antoni Greipel za opowiadanie górnicze pt. — „Szczęść Boże"!

W nadchodzącą środę opowiadanie to wygłosi inż. J. Bijasiewicz.

W części koncertowej wystąpi orkiestra pracowników kop. „Flora" pod dyr. J. Milewskiego. Orkiestra wykona kilka popularnych utworów, jak uwerturę „Murarz i ślusarz", „Bukiet kwiatów", „Ubogi student" i inne.

To i owo o czystości miast Zagłębia

Policja drogowa zaczyna działać

Policja drogowa, która na terenie Zagłębia zaczyna urzędować w dniu dzisiejszym położy niewątpliwie kres anarchii drogowej, jaka panuje nie tylko na ulicach miast Zagłębia, lecz i na drogach dojazdowych.

Ostatnio wyjadki spowodowane nieprzepisową jazdą mnożyły się w sposób zastraszający. Nie było niemalże dnia, by obeszło się bez wypadku. Jedynie kroniki policyjne i notatki Pogotowia PCK. i Ubezpieczalni mogą dać świadectwo o ilości wypadków.

Teraz niewątpliwie wszystko się zmieni na lepsze. Nie będzie już kawalerskiej jazdy po ulicach miasta, nie będzie rowerzystów, którzy tak chętnie popisują się „stylową" jazdą po chodnikach.

TAMOWANIE RUCHU

Ale jest jeszcze jedna ważna rzecz. Czy policja drogowa będzie u nas w Zagłębiu zwracała uwagę tylko na jezdnię czy również na chodniki? To jest bardzo ważne.

Niech ktoś spróbuje przejść szybko ulicę 3 Maja w Sosnowcu tuż przed dworcem, gdzie wytworni „gentlemeni" stojąc grupami tamują zupełnie ruch, uniemożliwiając przejście. A jeżeli ktoś dokaże tej sztuki to niech spróbuje przejść drugą stronę ulicy 3 Maja. — Tam napewno straci godzinę czasu na przedarcie się przez zbite tłumy żydów (specjalnie w sobotę), którzy urządzają sobie korso na „trzeciaku", paradując nie tylko ósemkami ale dziesiątkami w jednym szeregu.

Poza tym jest jeszcze zupełnie zaniedbana ul. Modrzejowska. Trzeba wreszcie skończyć z tym wystawaniem przed sklepami oraz włóczenie się żydostwa bez celu po tej ulicy. Tak być dalej nie może.

ZAŚMIECONY SOSNOWIEC

Niewątpliwie każdy przyzna, że Sosnowiec w ostatnich latach zaczyna się coraz bardziej cywilizować, upodabniając się do miast Zachodu pod względem rozbudowy, reprezentacyjnych budynków, rozbudowy dróg itd. Jednak zupełnie zapomina się o czystości.

Apelujemy do wszystkich mieszkańców, by i oni choć w części przyczynili się do tego, by miasto było czyste.

Jeżeli nie będzie się rzucało niedopałków papierosów, biletów tramwajowych różnego rodzaju zapisków osobistych i td. na ulice to wtedy nie będzie śmieci.

Czystość miasta w dużej mierze zależy od jego mieszkańców i jest zarazem do pewnego stopnia wykładnią kultury tychże.

Niechże więc nikt nie pomyśli o nas, że jesteśmy niekulturalni. Wszystkie odpadki wrzucajmy do koszy, które w tym celu cą umieszczone na ulicach.

Obecnie jest tak zwany sezon owocowy o czym nie trudno się przekonać, jeżeli się wyjdzie na ulice miasta.

Na chodnikach i jezdniach pełno skórek, ogryzków i pestek z owoców.

Często się zdarza, że z powodu pestki ktoś się porządnie potłucze, ale i o większy wypadek w tym wypadku nie trudno.

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich, by odpadki rzucali tylko do koszy przeznaczonych na ten cel, a do zarządów miast Zagłębia, by takie kosze zainstalowano na ulicach w odpowiedniej ilości, gdyż obecnie jest ich zbyt mało.

Mamy wrażenie, że zarządom miejskim zależy na utrzymaniu porządku w miastach, dlatego też w jak najkrótszym czasie kosze powinny być na ulicach.

(ca)

Dostojni goście na Śląsku

Księstwo Kentu w Katowicach

Onegdaj około godz. 22 przyjechał przez przejście graniczne w Łagiewnikach samochodem brat króla angielskiego, książę Kentu ze swą małżonką, księżną Maryną. Książę prowadził samochód osobiście. Od granicy państwowej towarzyszył gościom dyrektor Śl. Kopalń i cynkowni, hrabia Koziełł-Poklewski, którego gośćmi są księstwo w czasie pobytu na Śląsku.

Goście angielscy zatrzymają się przez sobotę i niedzielę na Śląsku, a w poniedziałek rano wyjadą do Krakowa, skąd udadzą się do Łańcuta. Po krótkim pobycie w Łańcucie planowany jest wyjazd do Białogrodu, celem odwiedzenia brata księżnej, ks. regenta Pawła.

Przed willą pp. Poklewskich w Katowicach przy ul. Jordana 9, gdzie zamieszkuje księstwo, patroluje policja, nie dopuszczająca do zbiegowiska.

Wczoraj rano księstwo odpoczywali do południa, poczem po skromnym śniadaniu planowany był objazd samochodem po Śląsku. W godzinach wieczornych, według zwyczaju angielskiego, księstwo w ścisłym gronie rodziny Poklewskich spożyli obiad.

Z okazji pobytu księstwa konsulat brytyjski przy pl. Wolności wywiesił flagę brytyjską.

Obniżka cen kaszy

a podwyżka wyrobów wędliniarskich

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji cennikowej pod przewodnictwem prez. Kaczkowskiego w Sosnowcu na której ustalono nowe ceny na kasze.

KASZE:

kasza jęczmienna w hurcie za 100 kg. — 30 zł., w detalu 35 gr. za 1 kg.;

kasza perłowa w hurcie za 100 kg. — 40 zł., w detalu 46 gr. za 1 kg;

pęczak w hurcie za 100 kg. — 30 zł., w detalu 35 gr. za 1 kg.;

manna grysik w hurcie za 100 kg — 43 zł, w detalu 50 gr. za 1 kg;

kasza tatarczana palona (gryczana) w hurcie za 100 kg. 52 zł, w detalu 60 gr. za 1 kg;

kasza tatarczana biała w hurcie za 100 kg. 54 zł., w detalu 62 gr. za 1 kg.;

kasza krakowska gat. 0 w hurcie za 100 kg. 66 zł. w detalu 75 gr. za 1 kg.; gat. 00 w hurcie za 100 kg 70 zł, w detalu 80 gr za 1 kg; gat. 000 w hurcie za 100 kg 75 zł., w detalu 85 gr za 1 kg; gat. 0000 w hurcie za 100 kg 80 zł, w detalu 90 gr za 1 kg.

Ceny kaszy jaglanej, owsianej i płatków owsianych pozostają bez zmian.

Powyższe obniżone ceny obowiązują od 31 lipca br.

WĘDLINY:

Jak się dowiadujemy, władze nadzorcze zatwierdziły podwyżkę cen na wyroby masarskie około 10 proc.. Podajemy ceny za 1 kg., jakie obowiązują od dnia 31 lipca br. na terenie Sosnowca:

Polędwica 5.10 zł, szynka krajana 4.40, szynka surowa 1.50 zł, baleron gotowany 3.50 zł, kiełbasa cytrynowa 2.40 zł, mortadela 2.40 zł, rolada 2.40 zł, kiełbasa krakowska 2.40 zł, kiełbasa serdelowa 2.20 zł, kiełbasa zwyczajna 2.00 zł, parówki 3.60 zł, serdelki 2.60, kiszka pasztetowa 2.20, boczek gotowany 2.60, boczek wędzony 2.30, salceson włoski 2.20, salceson szwabski 1.60, kiszka tatarczana lepsza 1.10 zł., kiszka tatarczana gorsza 0.90, kiełbasa czarna 1.10, smalec biały 2.30, smalec szary 1.00, rozmaitości od 2.00 do 3.90 zł., słonina 1.70, sadło 1.70, mięso wieprzowe 1.60, schab surowy 1.90, żeberka z mięsem 1.20, cynadry 1.40, nóżki wieprzowe 0.70 zł, kości 0.35.

Jak widać za wyjątkiem słoniny, sadła, nóżek i kości, których ceny pozostały na dawnym poziomie, pozostałe wyroby masarskie zostały podwyższone około 10 proc.

Polowanie na... kury w Łośniu

urządzili złodzieje z Sosnowca

Dwaj mieszkańcy Sosnowca Stojczyk Kazimierz i Marzec Władysław wybrali się na polowanie. Myśliwi polują zwykle na zające, kaczki dzikie i tp. stworzenia za pomocą strzelby. Nasi myśliwi doszli jednak do wniosku, że przecież nie potrzeba wcale strzelby, gdy się poluje na... kury.

Wybrali się przeto na kury do Łośnia. Niestety, polowanie się nie udało, gdyż w czasie kradzieży kur na szkodę Grabowskiego Jana w Łośniu zostali zauważeni. Nie wypadało im nic innego robić jak po prostu zmykać.

Ponieważ ani Stojczyk ani Marzec nie stawali nigdy do żadnych biegów, przeto pościg w szybkim tempie zaczął ich doganiać.

Bojąc się ujęcia, zaczęli grozić ścigającym użyciem kos, jeżeli się zbliżą, a nawet Marzec usiłował przebić sztyletem Plutę Józefa, biorącego udział w pościgu za złodziejami.

Pomimo zaciekłej obrony Marzec i Stojczyk zostali ujęci. Od zatrzymanych odebrano 3 kury, sztylet, 2 walizki i teczkę.

Marca i Stojczyka przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Nowa linia kolejowa

POŁĄCZY ZAGŁĘBIE Z GDYNIĄ

Ruch prowizoryczny na budowanej w szybkim tempie linii kolejowej Siemkowice — Częstochowa ma być podjęty już na początku roku przyszłego.

Linia ta długości 52 km. posiadać będzie ogromne znaczenie gospodarcze, gdyż połączy magistralę węglową Gdynia — Górny Śląsk również z Zagłębiem Dąbrowskim.

Nowa linia znajdzie się od razu pod zarządem Polsko - Francuskiego Towarzystwa Kolejowego, które od dnia 1 stycznia r. 1938 przejmuje w myśl umowy eksploatację całej magistrali kolejowej od władz polskich.

Układanie drugiego toru na całej długości magistrali będzie podjęte w roku przyszłym. W roku bież. natomiast instalowane są w dalszym ciągu urządzenia sygnalizacyjne, wzonoszone są budynki na stacjach itd.

Stałe imprezy

„TYGODNIA GÓR" W WIŚLE

Tegoroczny program „Tygodnia Gór" w Wiśle jest wyjątkowo bogaty w przeróżne imprezy, starannie dobrane na każdy dzień tygodnia. Poza tym programem część imprez mieć będzie charakter stały, t. zn. trwać one będą podczas całego „Tygodnia Gór" niezmiennie i niezależnie od programu szczegółowego.

Tak więc podczas całego „Tygodnia Gór" czynny będzie wielki jarmark przemysłu ludowego Podkarpacia, który otwarty będzie w parku uzdrowiskowym w Wiśle. Bogactwo artystyczne regionów podkarpackich pozwoli na wyjątkowo obfite zaopatrzenie tego jarmarku w przedmioty o prawdziwie artystycznej wartości, z pominięciem wszelkiej tandety, z którą tak często się niestety spotykamy.

Poza tym jarmarkiem w szkole powszechnej w Wiśle, otwarta będzie stała wystawa przemysłu ludowego Beskidu Śląskiego i Zachodniego.

Z innych stałych wystaw wymienić należy wystawy: „leśną" w domu ewangelickim, „drogową" w budynku poczty i „starej książki" w Cieszynie. Poza tym otwarte będą mało znane a nadzwyczaj interesujące i zawierające prawdziwe skarby, muzea miejskie w Cieszynie i w Bielsku.

Sportowców naszych zainteresują niewątpliwie zawody pływackie które odbywać się będą na basenie w Wiśle co dzień, podczas „Tygodnia Gór", i których finały odbędą się dnia 22 o godz. 15-tej.

Biorąc pod uwagę codzienny program, zawierający przede wszystkim barwne widowiska regionalne, przyznać należy, że tegoroczny „Tydzień Gór" przygotowany został wyjątkowo starannie.

—oOo—

× **WYGODNE PULMANY I WAGON RESTAURACYJNY DO LWOWA — ZALESZCZYK.** W związku z wycieczką do Lwowa — Zaleszczyk i Czerniowiec komunikują nam: Odjazd pociągu z Katowic nastąpi w sobotę, dnia 7 sierpnia br. o godz. 21.31; przyjazd do Lwowa godz. 5.55. Odjazd ze Lwowa do Zaleszczyk w poniedziałek 9 sierpnia rb. o godz. 23.30; przyjazd do Zaleszczyk 10 sierpnia rb. o godz. 6-ej. Wycieczka do Cernanti (toborem rumuńskim) odbędzie się 11 sierpnia br. Powrót z Zaleszczyk nastąpi 15 sierpnia rb. o godz. 18. Przyjazd do Katowic 16 sierpnia o godz. 7 rano. Postoje w Szopienicach i Mysłowicach. Pociąg składał się będzie z wygodnych pullmanów (miejsca numerowane) i prowadzić będzie wagon restauracyjny. Uczestnicy dojeżdżający do Katowic z odległości 20—130 km. korzystają ze zniżek indywidualnych w wysokości 50 proc. Dodatkowe zgłoszenia przyjmują organizatorzy najdalej do 2 sierpnia rb.: Katowice, ul. Ks. Damrota 8, nr. tel. 352-50. Po tym terminie żadne zgłoszenia uwzględniane nie będą.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 4, płonica 5 (1 zgon), błonica 1 (1 zgon), odra 2, krztusiec 2, gruźlica 4 (2 zgony).

—oOo—

Oddz. Zw. drobnego kupiectwa

W BĘDZINIE

W Będzinie utworzony został Oddział Związku drobnego kupiectwa i przemysłu chrześcijańskiego Zagłębia Dąbrowskiego.

W skład zarządu weszli pp.: Fryś Adam — prezes, Skulski Aleksander — wiceprezes, Tomasik Bolesław — sekretarz, Biecheński Kazimierz — skarbnik Drajer Stefan — gospodarz. Komisja rewizyjna pp.: Łukasik Stanisław — przewodniczący, Witt Józef — zastępca Piono Al. — sekretarz.

Sekretariat Oddziału mieści się w Będzinie, ul. Modrzejowska, Hale Targowe (I piętro — lokal Związku podoficerów rez.) i czynny jest codziennie od godz. 9 rano do 3 po poł. i przyjmuje zapisy na członków, oraz udziela wszelkich porad w sprawach handlowych, podatkowych itp.

GŁOSY PUBLICZNE

Nos dla tabakiery czy odwrotnie?

„Miłe" stosunki w autobusach na linii Sosnowiec — Niemce

Do redakcji nadszedł list obrazujący „przyjemności" na jakie są skazani pasażerowie linii autobusowej Sosnowiec — Niemce, który poniżej przytaczamy:

Szanowna Redakcjo!

Czy nie ma lekarstwa przeciwko niesłychanej samowoli i stałym nadużyciom, uprawianym przez koncesjonariusza komunikacji autobusowej na linii Niemce — Sosnowiec?

Mieszkańcy Niemiec, Kazimierza, Juliusza, Klimontowa i przyległych do tychże osiedli są istnymi męczennikami, ofiarami, zależnymi od łaski czy fantazji tego pana lub jego quasi konduktora.

Prasa miejscowa tylokrotnie występowała już w obronie słusznych wymagań pasażerów, władze policyjne zestawiały protokuły, pociągały do kar. — Wszystko to naprożno, bo dzisiaj zapłaci 5 zł. kary a nazajutrz już znowu zabiera 10 pasażerów ponad normę i kara w dwójnasób została zwrócona!

Śmieje się więc w kułak i nadal samowolę swoją kontynuuje.

Rozkład jazdy, uwidoczniony na tablicy orientacyjnej przy miejscu postoju autobusów, dla tego pana nie jest obowiązującym: autobus przyjeżdża i odjeżdża w czasie tym, jaki jest dla pana koncesjonariusza wygodnym. I dlatego stałe opóźnianie o 15—20 minut a nawet i więcej są na porządku dziennym; a bywa i tak, że jedną turę zupełnie się opuszcza, jak to miało miejsce w dniu 22 ub. m., nie tłumacząc się dlaczego. Bo i cóż obchodzić może tego pana, że pasażer opóźni się na pociąg, po lekarstwo pilne dla chorego lub do pracy?

Wszelkie uwagi i protesty jadących nie tylko są stale bagatelizowane, ale często jeszcze ordynarnie odpierane przez quasi konduktora. Śmiałek ten jest też prawdziwą plagą dla pasażerów, a zwłaszcza dla pań, uważa sobie bowiem za obowiązek — zamiast dopilnowania, aby siedzenia i szyby w oknach nie były zakurzone i zabłocone... bawienie pań.

Śmiałość i impertynencja tego bawidamka, z jakimi się odnosi do pań — pasażerek przechodzi wszelkie granice: nie jedna szanująca dla pań musi się rumienić lecz milczeć, bo zaczepione przez intruza, nie chcą na większą jeszcze narazić się poufałość.

Oto jest garść przyjemności i wygód na jakie stale narażani są ci, których konieczność zmusza do korzystania z lokomocji autobusowej między Niemcami a Sosnowcem.

W imieniu swoim i podobnych mnie nieszczęśliwców apeluję do czynników i władz odnośnych, aby wniknęły bliżej w to niepraktykowane nigdzie lekceważenie prawa oraz interesów szerokich rzesz obywateli.

Czyżby doprawdy nie było sposobu zmusić tego pana do zrozumienia przysłowia znanego, że „nie nos dla tabakiery, lecz tabakiera dla nosa".

St. K.

Losowanie prem. książeczek PKO

serii III

Dnia 30 lipca 1937 r. odbyło się w PKO dziewiąte publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1937 r.

Premie po zł. 1.000 padły na n-ry: 154955 162055 175303 195558 2226843 247103

Premie po zł. 500 padły na n-ry: 150666 152881 156210 156330 156539 156679 157937 167938 170153 175178 180466 182366 185648 190163 190708 198978 203302 208756 209706 210654 213244 213831 215392 222436 223352 224035 238113 249663 239721

Premie po zł. 250 padły na n-ry: 150246 151303 152513 152971 153042 153523 153665 154221 155527 155547 156551 157353 157678 157840 158631 159139 160172 160870 162628 164073 165046 166662 167181 168619 169072 169210 171120 171328 171889 175324 175466 176023 181962 182416 182846 183395 183626 183728 184491 185191 185848 186682 186813 186870 187412 189835 191195 192180 194136 196728 200343 201063 201913 202271 202503 203329 203407 204097 205832 206206 206462 206497 210682 211723 213225 213786 217239 217452 218817 219189 221858 222372 227840 230217 233181 235372 236196 236345 237188 237268 238950 242520 243493 244688 248064 249589

Poza tym zostały wylosowane 284 premie 100-złotowe.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

zł. 500 na n-ry: 190163 223352

zł. 250 na nr. 175466

zł. 100 na n-ry: 152551 155783 155221 167697 169370 175942 179639 182166 183763 183776 192734 200322 229444

Ogółem padło 405 premij na łączną kwotę zł. 70.400.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych Serii III-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczkce, przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

zł. 100 n-ry: 150619 152632 161591 161959 166065 171160 180365 190537 202268 202871 234188 238058 241708 249595

Wielka impreza sportowa

Polskiego Radia

Dnia 1 sierpnia o godz. 17.25 organizuje Polskie Radio na zakończenie Miesiąca Propagandy Pływania wielką imprezę sportową pod nazwą „Międzyrozgłośniowe zawody pływackie".

W dniu 1 sierpnia zorganizowane zostaną zawody pływackie na wszystkich pływalniach w miastach, posiadających rozgłośnie. Fragmenty tych zawodów będą kolejno nadawane wraz z wynikami przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia z poszczególnych pływalni.

Na zakończenie Warszawa, która notować będzie podawane przez rozgłośnie wyniki — ogłosi ostatecznych zwycięzców „Międzyrozgłośniowych zawodów pływackich" i zakończy audycję.

Dla zwycięzców przeznaczone zostały 3 nagrody im. Polskiego Radja, które ofiarowały firmy: Państwowe Zakłady Tele i Radiotechniczne (aparat „Echo" 231), Philips (superheterodyna 456 A), oraz Czerwiński, Warszawa Szpitalna 8 (aparat „Junak").

Polskie Radio poza „Międzyrozgłośniowymi zawodami pływackimi" nadaje w niedzielę jeszcze jedną wysoce atrakcyjną audycję o charakterze sportowym. Będzie to transmisja o godz. 22.00 fragmentów z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Berlinie. W zawodach tych wezmą również udział czołowe siły sportu polskiego. Zawody przedstawiają się dla nas tym bardziej interesująco, że Polacy spotkają na stadjonie niemieckim poważne siły konkurencyjne. Audycja ta przysporzy zatem emocji nie tylko sportowcom i amatorom sportu, ale również wszystkim radiosłuchaczom.

Wycieczka Ligi M. i K.

DO JUGOSŁAWII

Na skutek licznych zapytań, Zarząd Główny Ligi morskiej i kolonialnej podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w m-cu wrześniu rb. zostanie zorganizowana, staraniem zarządu głównego LMK. wycieczka do Jugosławii.

W program wycieczki wchodzi 22-dniowy pobyt na wybrzeżu dalmatyńskim nad Adriatykiem oraz zwiedzanie Wiednia i Budapesztu.

Koszt wycieczki wynosi zł. 355 bez paszportu i wiz.

Szczegółowych informacji udziela — Dział Wycieczki i Obozów Zarządu Głównego LMK., Warszawa — Widok 10, tel. 314-40.

—xx—

Z Częstochowy do Dąbrowy

PRZYJECHALI KRAŚĆ ŻELAZO

Onegdaj w nocy z pociągu towarowego pomiędzy Dąbrową Górniczą a Gołonogiem złodzieje kolejowi niejaki Rosiak Józef i Bensz Władysław z Częstochowy, poczęli zrzucać z wagonu żelazo.

Złodziei zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych w Dąbrowie Górn.

Zastanawiającym jest, iż złodzieje kolejowi aż z Częstochowy przyjeżdżają kraść do Dąbrowy.

Wypada nadmienić, iż na odcinku Dąbrowa — Gołonóg coraz częściej zdarzają się wypadki kradzieży żelaza przez złodziei kolejowych.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Sąd Apelacyjny w Warszawie w Wydziale III Karnym na posiedzeniu jawnym w składzie następującym: Przewodniczący Sędzia W. Chmielarz, Protokulant: apl. R. Chodowicz, po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 1937 r. sprawy Stanisława Macha, oskarżonego z art. 255 K. K. z powodu apelacji założonej przez oskarżyciela prywatnego od wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 29 września 1936 r. i uznając Stanisława Macha winnym tego, że dnia 18 września 1935 r. dopuścił się zniesławienia Owsieja Szenickiego przez umieszczenie w piśmie „Kurjer Zachodni" Nr. 255 w ogłoszonym przez niego liście zatytułowanym: „Z krzywdą inwalidów wojennych otrzymał koncesję żyd Szenicki", zdania: „Szenicki uchodził jako dezerter uchylający się przed odbyciem służby wojskowej i z tego tytułu wytoczona została mu sprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu", na zasadzie art. 499, 578 K. P. K. art. 54, 61, 255 § 1 i 3 KK art. 79 przep. o k. s. orzeka: Zaskarżony wyrok uchylić i Stanisława Macha skazać na jeden miesiąc aresztu i 50 złotych grzywny: wykonanie wymierzonej kary pozbawienia wolności zawiesić na lat dwa; zasądzić od Stanisława Macha na rzecz Owsieja Szenickiego poniesione przez niego koszty postępowania; pobrać od Stanisława Macha 20 złotych opłaty sądowej za obie instancje. Treść wyroku ogłosić w czasopiśmie „Kurjer Zachodni" wydawany w Sosnowcu na koszt Stanisława Macha i obciążyć go kosztami postępowania w sprawie

Za zgodność Kierownik Sekretarjatu Sądu Okręgowego w Sosnowcu
(podpis nieczytelny).

Złodzieje mieszkaniowi

GRASUJĄ

Do mieszkania Studnickiego Jana z Maczek w czasie jego nieobecności dostali się nieznani sprawcy za pomocą dobranego klucza, skąd skradli patefon zegarek, brzytwę i bieliznę, wartości 320 zł.

Na szczęście wcześnie spostrzeżono kradzież. Zarządzono śledztwo, w wyniku którego ujęto dwóch znanych złodziei mieszkaniowych Kuśmickiego Teodora i Kuźmieza Onufrego bez stałego miejsca zamieszkania.

Część skradzionych rzeczy odebrano a złodziei przekazano do dyspozycji władz sądowych.

OFIARY

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Kazimierza Popławskiego wpłacają na Tow. „Kropla Mleka" zł. 30 — J. G. Gaikowie.

Dla uczczenia pamięci ś. p. Majora Janusza Lubicz-Muszyńskiego na Tow. Przeciwgruźlicze składa Jadwiga Kruszyńska zł. 5.

SPORT

JĘDRZEJOWSKA W FINALE NOWEGO JORKU

Jędrzejowska zakwalifikowała się w turnieju nowojorskim do półfinału, bijąc ósmą rakietę Ameryki miss Dorothy Burdy w stosunku 6:4, 7:5. Tak więc Polka w finale spotka już po raz czwarty w tym roku najlepszą Amerykankę Alice Marble.

W grze podwójnej panna Jadzia obrała sobie za partnerkę Amerykankę Andrus (Burke), która nie jest dobrą singlistką, natomiast jest specjalistka od debla. Andrus gra świetnie przy siatce i smeczuje jak mężczyzna. Para Jędrzejowska — Andrus zakwalifikowała się do półfinału po zwycięstwie nad Bundy, Henry 6:4, 7:5.

W miksie Polce przydzielono pierwszą rakietę Japonii — Yamagish. I w tej konkurencji Jędrzejowska weszła do półfinału, po wyeliminowaniu pary Kallos — Jarvis w stosunku 6:2, 6:2.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE W ZAGŁĘBIU

Dzisiejsza niedziela na boiskach Zagłębia zapowiada się bardzo interesująco.

Gośćmi będą bowiem w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie silne drużyny śląskie, rozgrywając spotkania koleżeńskie z miejscowymi świeżo upieczonymi ligowcami. W Sosnowcu Unia spotka się z Dębem w Będzinie, Sarmacja z Słowianem, zaś w Dąbrowie Zagłębie zmierzy się z lipińskim Naprzodem.

Prócz spotkań towarzyskich odbędą się w Będzinie (boisko Sarmacji godz. 9.15) dwa spotkania finałowe z cyklu rozgrywek o mistrzostwo grupowe juniorów: Zagłębie — Solvay i Unia — CKS.

W Czeladzi odbędzie się dzisiaj pod protektoratem pp. starosty Boxy, dyr. Przedpełskiego i burmistrza Brudnickiego mecz lekkoatletyczny Pomorze — Śląsk oraz Chorzów—Zagłębie w kategorii pań.

Początek meczu o godz. 15.

ZMIANA PRZEPISÓW PIŁKARSKICH

Zmiany przepisów piłkarskich zostały ogłoszone przez FIFA. 1) Po każdym rzucie wolnym od bramki (a nie jak dotąd tylko po aucie) piłka musi być wybita nogą i bramkarzowi nie wolno dotknąć jej ręką. 2) Przy rzucie karnym bramkarz musi stać na linii bramkowej między słupkami. 3) W razie rzutu neutralnego, gdy zawodnik dotknie piłki przed zetknięciem się jej z ziemią, należy rzut powtórzyć, a nie jak dotąd dać wolny. 4) Przy wyrzucie autu można stać nie koniecznie za linią, ale i na linii.

BOJE LIGOWE ROZPOCZĘTE

Dziś rozpoczynają się, po miesięcznej prawie przerwie walki o mistrzostwo ligi. Na pierwszy ogień idzie spotkanie Ruchu z AKS.

Zawody zapowiadają się b. ciekawie.

ZBIÓRKA KLUBU TS SOSNOWIEC

Zarząd TS Sosnowiec zawiadamia wszystkich swych członków, że dziś o godz. 15.30 na boisku sportowym TS Sosnowiec odbędzie się zbiórka celem wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. prezesa klubu Tomasza Toby.

NIEPOROZUMIENIE WŚRÓD KOLARZY

Polski Zw. kolarski otrzymał w środę wieczorem wiadomość z Budapesztu, że wyścig dokoła Węgier rozegrany zostanie dopiero w początkach sierpnia okazał się pomyłką, którą spowodował sekretarz związku węgierskiego. Polski Zw. kolarski miał już tym czasem zmontowaną całą ekspedycję, zakupione bilety i wyrobione paszporty dla zawodników.

WIELKI SUKCES

polskiego kolejnictwa na wystawie paryskiej

W dziale polskim na Międzynarodowej Wystawie Sztuki i Techniki w Paryżu, szczególnie wyróżniają się eksponaty Ministerstwa komunikacji, wystawione w reprezentacyjnym pawilonie Polski oraz w pawilonie kolejowym na dworcu Inwalidów.

Zwłaszcza polski

pociąg turystyczny

złożony z wagonu sypialnego 2—3 kl., wagonu—baru, wagonu kąpielowego, oraz aerodynamicznej lokomotywy Pacific, osiągającej szybkość 140 km. na godzinę — stanowi przedmiot największego zainteresowania specjalistów, wyrażających podziw dla polskiej techniki kolejowej.

M. in. zwiedzili nasz dział komunikacyjny: francuski minister Robót Publicznych Ramadier, niemiecki minister Komunikacji — Dorpmüller, naczelny dyrektor kolei francuskich Picard, delegat czeskiego Min. komunikacji — dr. Houde i wiceprezes kolei żelaznych węgierskich — dr. Carneille oraz szereg innych osobistości.

Atrakcją naszego działu komunikacyjnego jest bezpłatny

kinematograf w wagonie - barze.

Na piętrze mieści się dział dydaktyczno-techniczny, gdzie zwraca uwagę model plastyczny pociągu opływowego i wagonu motorowego, stojący na szynie w rurze szklanej długości 5 m.

Turystyka mieści się w głównym pawilonie polskim przy Placu Warszawskim. Głównym eksponatem jest 6 panneaux fotograficznych o wym. 2,28 na 3.63 m., przedstawiających 6 okręgów niepodległej Polski. Znajduje się tu też mapa Europy o wym. 2.40x2.80 m. z oznaczeniem stolic europejskich i okręgów turystycznych Polski. Wskazane neonem drogi kolejowe, morskie i lotnicze łączą Europę z tymi ośrodkami.

O zainteresowaniu eksponatami Ministerstwa komunikacji, a zwłaszcza lokomotywą opływową, zwaną popularnie

„La belle polonaise" (Piękna Polka),

świadczą liczne głosy prasy.

M. in. cały szereg pism francuskich przedrukowało artykuł, b. podsekretarza stanu w Ministerstwie robót publicznych, dyr. Karola Vechin, poświęcony kolejom polskim, a zamieszczonym pt. „Zaproszenie do podróży" w paryskim „Le Petit Bleu", gdzie czytamy:

„Pod tym względem Polska ukazuje **się jako rewelacja...** Inteligentny sposób, w jaki Polska pokazała na Wystawie swoje krajobrazy, i żywy obraz, jaki dała przedstawiając organizację swoich kolei, bezwątpienia przyciągnie do gór, lasów i morza polskiego — podróżników, poszukujących nowych wrażeń".

„Temps" z dnia 23 lipca br. szeroko omawia pociąg turystyczny, stwierdzając, iż jest on dostępny dla szerokich rzesz i łączy nowoczesny komfort z przyjemnościami podróży.

„Le Jour" aż dwukrotnie w zeszłym tygodniu zajmował się naszym Ministerstwem komunikacji. W pierwszej swej notatce podkreśla, że pociąg turystyczny jest

jedną z głównych atrakcyj

Pawilonu Komunikacyjnego.

W drugiej — szczegółowo opisuje lokomotywę opływową, kończąc słowami: **„W pawilonie Komunikacyjnym polski „Pacific" słusznie zajmuje należne mu honorowe miejsce".**

Szczególnie korzystnie o eksponatach kolei polskich wyraża się „Le Programme Officiel", specjalny numer miesięcznika „Moïs", poświęcony Wystawie i szereg innych pism i wydawnictw francuskich.

Bogate pokłady syderytu

odkryto w Kieleckim

Pod górą Chełmową w górach Świętokrzyskich odkryto bogate pokłady wysokoprocentowej rudy żelaznej syderytu.

Pokłady te znajdują się na głębokości około 10 metrów i ciągną się w stronę północną od wsi Słupia Nowa.

Nowo odkryta ruda daje 57 proc. żelaza: do eksploatacji syderytu ma przystąpić jeszcze w bieżącym roku jedno z większych górnośląskich przedsiębiorstw przemysłowych. Należy podkreślić, że na południe od wsi Słupia Nowa, w Zagaju-Rudkach odnaleziono przed 4 laty jedyne w Polsce pokłady pirytu, które już są eksploatowane również przez jedno z przedsiębiorstw górnośląskich.

Syderyt jest bardzo cennym minerałem i występuje w Polsce w piaskowcach i łupkach podkarpackich od Prutu i Bystrzycy do Żywca oraz w wapieniach w okolicach źródeł Warty, w pobliżu Zawiercia, w Rudnikach, w okolicy Częstochowy i Kluczborka na Górnym Śląsku.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jakie podatki należy płacić w sierpniu?

W sierpniu płatne są następujące podatki:

do 25 sierpnia: zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 roku w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w lipcu przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa I i II kategorii oraz przemysłowe — I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do 15 sierpnia: zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu przez płatników nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych za II kwartał br. — w wysokości conajmniej jednej piątej kwoty podatku wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy;

do 5 sierpnia: podatek od energji elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 lipca br., do 20 sierpnia — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych piętnastu dni sierpnia br.;

do 7 sierpnia: podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w lipcu br.

Ponadto płatne są w sierpniu **zaległości odroczone, lub rozłożone na raty z terminem płatności** w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

PROGRAM RADIOWY

PIANISTA RAUL KOCZALSKI

Zagraniczne wiadomości ostatniego sezonu koncertowego przynosiły często sprawozdania z koncertów polskiego pianisty Raula Koczalskiego w największych miastach Europy. Artysta cieszył się wszędzie ogromnym uznaniem, zwłaszcza ostatniej zimy w Niemczech, gdzie występował kilkakrotnie. Przyjazd do kraju znakomitego rodaka i jego recital radiowy zainteresują bez wątpienia najszersze koła radiosłuchaczy. Raul Koczalski wystąpi przed mikrofonem dnia 1 sierpnia w niedzielę o godz. 22.20; wykona on Schumanna „Karnawał" utwór niezmiernie poetyczny, odpowiadający pod każdym względem psychice tego pianisty.

SŁUCHOWISKO „ROZWÓD"

Lekko i wesoło opowiedziane nieszkodliwe kłótnie młodego małżeństwa, które godzi starszy przyjaciel — gdzie taka rzecz się może zdarzyć? Naturalnie w Anglii. Opowiada o tym Alicja Ramsay w pogodnym słuchowisku „Rozwód", które Polskie Radio wznawia dnia 1 sierpnia o godz. 17.00. Przypominamy, że w audycji biorą udział m. in. znakomici artyści: Malicka i Maszyński.

„FORMA SONATY"

Dla wszystkich radiosłuchaczy, którzy pragną dowiedzieć się czegoś bliższego z dziedziny historii formy muzycznej, organizuje Polskie Radio audycje, których treścią będą dzieje formy sonaty instrumentalnej. Pierwsza z tych audycyj odbędzie się w niedzielę dnia 1 sierpnia o godz. 16.00 na fali Warszawy II i obejmie przykłady z pierwszej połowy wieku XVIII, czyli formę sonaty t. zw. „staroklasycznej". Domenico i Alessandro Scarlatti, Vivaldi, J. S. Bach i Tortini — oto kompozytorowie tej epoki, których utwory nadane zostaną w tej pierwszej audycji.

NIEDZIELA, 1 SIERPNIA 1937 R.

6.00 „Surmy Śląskie" 6.15 Koncert na niedzielę — płyty 7.45 Koncert życzeń 8.15 Gazetka rolnicza 8.35 Słowiańscy kompozytorzy — płyty 9.00 Transmisja nabożeństwa z Łodzi 10.45 Orkiestra salonowa Tadeusza Seredyńskiego 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 „Wśród wichrów i burz". Poranek muzyczny w wyk. Poznańskiej Orkiestry Symfonicznej 13.00 „Kilka słów o uprawie nawozów zielonych" 13.10 Na swojską nutę. Muzyka rozrywkowa w wyk. ork. ochotniczej straży pożarnej w Kaliszu i Kazimierza Czekotowskiego — śpiew 14.40 „Nieszczęśliwe wypadki przy pracy, a siła obronna Rzeczypospolitej" 14.50 „Co słychać na Śląsku?" 15.00 Audycja dla wsi 16.00 Pieśni w wykonaniu Heleny Hrabi-Szałkiewiczowej — alt 16.30 Uwertura i fantazje operowe — płyty 17.00 Kameralny Teatr Wyobraźni: wznowienie komedii p. t. „Rozwód" 17.25 Pływackie zawody międzyrozgłośniowe — zbiorowa audycja sportowa 18.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. i solistów 20.00 „Trzech nos dziś u starki — wyfurły kanarki" — audycja pogodna 20.35 Wiadomości sportowe 20.40 Przegląd polityczny 21.00 „Pawilon piosenek" — wesoła audycja 21.40 Wiadomości sportowe 22.00 Robert Schumann „Karnawał" w wyk. Raula Koczalskiego — fortepian 22.30 „Dwaj wirtuozi altówki" — płyty.

KRONIKA OLKUSZA

Dwuletnie dziecko wpadło

DO GARNKA Z GOTUJĄCĄ SIĘ WODĄ

Onegdaj wskutek niebezpiecznego poparzenia zmarł dwuletni Mieczysław Tomczyk Szczodrkowic, gm. Cianowice. Chłopiec przebywał u swej babki w sąsiedniej wsi Brzozówce i tam wskutek własnej nieostrożności wpadł do wielkiego garnka z gorącą wodą.

Z powodu silnego poparzenia dziecko w kilka dni zmarło.

„ORZEŁ" — Zakochane kobiety.

× **KONFERENCJA W SPRAWIE CEN MIĘSA WIEPRZOWEGO.** Pod przewodnictwem wicestarosty p. Staśko, od była się wczoraj konferencja w sprawie podwyższenia ceny na mięso wieprzowe i jego przetwory z uwagi na podwyższenie cen żywca. Komisja zaprojektowała podwyższenie dotychczasowych cen o 20 gr. na kg. z tym, że odnośny wniosek przesłany zostanie do aprobaty władz wojewódzkich.

× **ZAKOŃCZENIE KOLONII.** Onegdaj zakończono kolonie w Olkuszu i Rabsztynie dla 306 dzieci, prowadzone przez Zw. pracy obywatelskiej kobiet a subsydiowane przez powiat. Komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Olkuszu 40 dzieci, które były na kolonii w Olkuszu ze Śląska również wyjechały do domów. Kolonie te prowadzone były pod ogólnym kierownictwem p. burmistrzowej Majewskiej. Pozostałe na terenie powiatu półkolonie, prowadzone przez koła gosp. wiejskich czynne będą jeszcze przez miesiąc. Na półkoloniach przebywa ogółem 739 dzieci.

KRONIKA ZAWIERCIA

Wyjazd 100 bezrobotnych

DO SANDOMIERZA

Ekspozytura Funduszu pracy w Zawierciu zaangażowała 100 bezrobotnych z terenu Zawiercia, którzy zostaną zatrudnieni przy obwałowywaniu Wisły w Sandomierzu.

Bezrobotni ci, w liczbie 100 osób, wyjeżdżają dzisiaj w godzinach rannych na miejsce pracy do Sandomierza.

Ze strony miejscowych władz czynione są starania o dalsze wysyłki zawierciańskich bezrobotnych na roboty zamiejscowe.

× **OSOBISTE.** Wczoraj bawił w urzędzie wojewódzkim w Kielcach, w sprawach służbowych, prezydent m. Zawiercia p. Cz. Kowalski.

× **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.** Staraniem Stron. Narodowego w Zawierciu w poniedziałek w kościele parafialnym odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę śp. E. Bryły, b. członka Tow. gimn. „Sokół" w Zawierciu, który zmarł w tych dniach w Krakowie.

× **OBRADY ZARZĄDU M. ZAWIERCIA.** W ub. piątek odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu pod przewodnictwem p. prezydenta Kowalskiego. Na posiedzeniu tym zakomunikowano o zatwierdzeniu budżetu m. Zawiercia na rok. 1937-38. przez województwo. Umorzono nieściągalne podatki i zwolniono od opłat niezamożnych mieszkańców na ogólną sumę zł. 2.879.14. Poza tym załatwiono wiele innych spraw samorządowych i gospodarczych.

× **RUCH W PARAFII.** Kancelaria parafialna w Zawierciu zanotowała w ub. m. 30 urodzeń, 11 ślubów i 20 zgonów.

× **WYJAZD NA KOLONIE.** W ub. sobotę wyjechała druga i ostatnia partia dzieci na kolonie letnie w liczbie 450, do Rodak, Karlina i Kroczyc.

× **CHRZEŚCIJAŃSKA KASA BEZPROCENTOWA.** Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa w Zawierciu, na czele której stanął jako prezes ks. prałat Fr. Zientara, rozwija b. intensywną działalność, przychodząc z pomocą drobnym kupcom polskim. Zainteresowanie społeczeństwa polskiego placówką jest duże i z każdym dniem powiększają się szeregi nowych członków kasy. Członkiem kasy bezprocentowej może zostać każdy Polak.

× **Z ŻYCIA TECHNIKÓW w ZAWIERCIU.** W dniu 25 ub. m. odbyło się zebranie techników w sali Inwalidów przy ul. Sienkiewicza w Zawierciu. Zebranie zagaił prezes Związku p. Tuzmielewski, witając wszystkich zebranych oraz pokrótce poinformował zebranych a najbliższych pracach zarządu, jak również odczytał sprawozdanie z VIII zjazdu delegatów w Warszawie. Z powodu wyjazdu kierownika sekcji mechaników, na jego miejsce wybrano p. Ciszewskiego. Ponad to zebrani jednogłośnie uchwalili apel do kolegów niezrzeszonych, by niezwłocznie przystąpili do organizacji.

Śmiertelna katastrofa

MOTOCYKLOWA W STOLICY

Onegdaj w nocy przy ulicy Belwederskiej w Warszawie, wydarzyła się tragiczna katastrofa motocyklowa. Motocykl wpadł na taksówkę, przyczem pasażerka motocyklu została zabita na miejscu, a kierowca odniósł tak ciężkie rany, iż stan jego jest beznadziejny.

Z Wilanowa powracał do Warszawy syn właściciela sklepu, Józef Cesarski. Na tylnem siodełku jechała 21-letnia laborantka Helena Zagrabska. Motocykl jadący z dużą szybkością ze zgaszonem światłem znalazł się u zbiegu Belwederskiej i Chełmskiej w chwili, gdy od strony Belwederskiej nadjechała taksówka, prowadzona przez Józefa Gaina.

Kierowca jechał wolno i w ostatniej dopiero chwili zauważył wyłaniający się z ciemności motocykl, który uderzył w przód taksówki, ulegając zupełnemu rozbiciu.

Pogotowie ratunkowe przewiozło motocyklistę w stanie beznadziejnym do szpitala. Zwłoki zabitej odstawiono do Instytutu Medycyny Sądowej.

Z CAŁEJ POLSKI

SAMOBÓJSTWO ZAKOCHANYCH

W pobliżu plaży miejskiej w Międzychodziu, rzuciło się pod przejeżdżający pociąg późnym wieczorem dwoje młodych ludzi: 18-letnia Łapianka oraz 19-letni Ćwiklewski. Młodzi trzymali się za ręce. Pociąg uciął obojgu głowy. Denat był piekarzem, synem posterunkowego, a denatka córką właściciela domu i domokrążcy. Samobójstwo było prawdopodobnie wynikiem jakiegoś dramatu miłosnego.

HOTEL KOMUNISTYCZNY W STOLICY

Organizacja komunistyczna w Polsce opiera się głównie na żydach. Gdy dopiero niedawno wykryto w Warszawie drukarnię żydowską, w której drukowano ulotki i broszury komunistyczne, to teraz znowu ujawniono tam przy ulicy Wroniej istnienie hotelu komunistycznego, w którym spotkano się z kurierami komunistycznymi, przybywającymi z Sowietów i wogóle z zagranicy.

Władze policyjne aresztowały w tym hotelu cały szereg osób, przeważnie żydów.

BOHATERZY AFERY MATURALNEJ PRZED SĄDEM

W dniu 23 sierpnia przed lwowskim trybunałem rozpocznie się sensacyjny proces jako epilog głośnej afery maturalnej. Na ławie oskarżonych zasiądzie urzędnik kuratorium mgr. Raczek oraz dwaj bracia Mehrerowie.

CZY NIE ZA SUROWA KARA?

We wsi Gospodarz w pow. łódzkim do sadu niejakiego Cecha dostał się 17-letni Jan Lubiszewski, który usiłował kraść owoce. — Cech zauważył złodziejaszka i zatrzymał go, a następnie pobił tak brutalnie, że połamał mu żebra i ręce.

Wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło ofiarę samosądu do szpitala. — Cecha pociągnięto do odpowiedzialności karnej za ciężkie pobicie.

KLĘSKA SUSZY NA HUCULSZCZYŹNIE

Wskutek upałów, jakie panowały w czerwcu na Huculszczyźnie, wielki obszar łąk uległ spaleniu do tego stopnia, że ludność będzie musiała sprowadzić paszę dla bydła na okres zimowy. Władze organizują już pomoc dla Hucułów dotkniętych tą klęską.

ZAMIAST MAJĄTKU — KOMPROMITACJA

Niefortunnie zaczęły się, a jeszcze niefortunniej skończyły się śmiałe plany aplikanta sądowego Henryka Jaworowskiego, który postanowił zdobyć majątek, jako impresario znanej śpiewaczki p. Wandy Wermińskiej.

Według planów Jaworowskiego, p. Wermińska i jej partner Różański mieli wziąć udział w szeregu koncertów w różnych miastach prowincjonalnych. Za każdy występ artyści mieli gwarantowane honorarium w wysokości 125 złotych, a o ile wpływ kasowy pozwoliłby, znaczniejszy nawet dochód.

Objazd zaczął się od Ostrołęki. Już tutaj jednak wskutek słabej organizacji sala świeciła pustkami. Kiedy i na następnych koncertach organizacja również szwankowała, artyści porzucili niefortunnego impresaria.

Śpiewacy, wychodząc ze słusznego założenia, że należy im się wynagrodzenie za stracony czas, zatrzymali weksle gwarancyjne na drobną zresztą kwotę 100 złotych oraz 150 złotych gotówką.

Nie mógł tego przeboleć p. Jaworowski i wpadł na kompromitujący go pomysł, że najlepiej będzie artystów oskarżyć o przywłaszczenie i na drodze sądowej odzyskać pieniądze. Sprawa znalazła się wczoraj w sądzie grodzkim.

Po ustaleniu tła sprawy, zapadł wyrok uniewinniający. Niesłusznie oskarżeni artyści występują przeciwko Jaworowskiemu z procesem o zniesławienie.

KOMUNIKAT

Ekspozytura wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 93-37 — Potrzebne od zaraz 4 wykwalifikowane marszantki z długoletnią praktyką — Warunki w-g umowy.

Oferty wraz z odpisami świadectw i referencjami kierować pod adresem: Ekspozytura wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt 7, pokój nr. 2.

100 lat telegrafu

W lecie 1837 r. skonstruował Amerykanin Morse, z zawodu malarz, aparat sygnalizacyjny oparty na funkcji elektromagnesu. Pierwszy model tego aparatu był bardzo prymitywny. Później udoskonalił Morse swój wynalazek i jego aparat do dziś dnia jest jeszcze używany. Początkowo Morse musiał walczyć z dużemi trudnościami zanim udało mu się przekonać fachowców o korzyściach, jakie można wyciągnąć z wprowadzenia telegrafu. Dopiero po długich staraniach udało mu się uzyskać pozwolenie na przeprowadzenie pierwszej linii telegraficznej między miastami Waszyngton i Baltimore. Ale od tej chwili sukces był osiągnięty i telegraf Morse'a pobił cały świat.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

BIUROWE
początkujące posady wskazuje się w Katowicach. Piśmienne zgłoszenia z życiorysem 1 znaczkiem na odpowiedź. Katowice II ul. Katowicka 4, m. 2. 3357

CHŁOPCA
przyjmę na praktykę do Zakładu ślusarskiego. Sosnowiec, Sobieskiego Nr. 1. 3386

ARDESOWANIEM
każdy zarobi. Za każdy tysiąc płacę zł. 10. Powyższą pracę osiągnąć mogą nawet osoby zatrudnione. Wymagane: krótki życiorys, podać ostatnie zajęcie, dokładną datę urodzenia, oraz obecny adres. Tę intratną pracę uzyska ją osoby, które wypełnią powyższe warunki — i zastosują się do odpowiedzi. — Adresować: ABDEL-HANIM, Lwów 15 ul. Cerkiewna 18-31. 3416

FRYZJERKA
zdolna potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Mieczysław Ziomek, Dąbrowa Górn.

MŁODA
zdolna panienka obejmie posadę biuralistki, pomocnicy buchaltera, sekretarki, maszynistki. Łaskawe zgłoszenia kierować sub.: „Indywidualność" „Kurier Zachodni", Sosnowiec. 3371

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA

para ładnych koni, cztery rolatki. Rzepkiewicz w Kazimierzu tel. Nr. 2. 3356

Lakiery

nowoczesne jak „Nobilor" nitropolitura, płyn do polerowania i t. p. pokost, pendzle, mydła poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15. (vis-a-vis) Kościoła, Telefon 630-70.

KUPIĘ DOM

nowoczesny piętrowy, z lokalami 3—4 pokojowymi tuż przy przystanku tramwajowym za 45.000 gotówką. Wiadomość w administracji. 3359

RESTAURACJĘ

dobrze prosperującą sprzedam tanio, wyjeżdżając, Czeladź, Bytomska 51.

WYŻŁA

dwumiesięcznego wysokiej rasy sprzedam. Zagórski, Dąbrowa Górnicza, Łukasińskiego 12, oficyna. 3379

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

MEBLE

stylowe i nowoczesne, tapczany, fotele leniwce, stoliki do bridża oraz kuchnie wykonane bardzo solidnie poleca i przyjmuje zamówienia wytwórnia stolarska Ig. Reszki. Sosnowiec Będzińska 9. Rok założenia 1912. 3381

POWOZY

i bryczka do sprzedania. Będzin, 1 Maja 36.

OKAZJA

Dom nowy 57 ubikacji pożyczka długoterminowa sprzedam. Adres w Administracji K. Z. Sosnowiec. 3377

Tapczany

otomany nowoczesne, fotele leniwce, klubowe materace, kozetki, przeróbki, ceny niskie, warunki dogodne Zakład Tapicerski Tomczyk — Sosnowiec, 1 Maja 14, tel. 63105. 3378

Książki

szkolne i powieściowe używane nabywa od dorosłych Księgarnia „Polonia". Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 6-15-36. 3386

MEBLE

Biurko, fotel, stoły owalne, gabinetowe, solidne poleca „Przemysł Meblowy". Przyjmuje zamówienia, wykonanie solidne. Sosnowiec, 3 Maja 9.

SPRZEDAM

młyn wodny z gruntem, nadający się na letnisko, na rybołóstwo w okolicy Żarek. Wiadomość: blok Żarki, poczt. Żarki. Trybuszewski Antoni. 3370

LOKALE

DO WYNAJĘCIA

w nowym domu, lokale 2 pokojowe ze wszystkimi wygodami Orla 5, tel. 61-281.

DO WYNAJĘCIA

w nowym domu pokoje kawalerskie, umeblowane z wodą i oddzielnym wejściem. — Orla 5, tel. 61-281.

3 POKOJE

2 pokoje, pokój, kuchnia - kawalerski, komfort, wygody. Prosta 12, za tunelem. 3376

2 POKOJE

kuchnia przedpokój wszelkie wygody do wynajęcia. Żytnia 1 a róg Reymonta 3348

3 POKOJE

z kuchnią z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Piłsudskiego 18. Telefon: 6.20.15. 3280

MIESZKANIE

pokój z kuchnią wraz z meblami do sprzedania zaraz u gospodarza Czynsz miesięczny. Sobieskiego 21 c. 3355

POKÓJ

z wszelkimi wygodami umeblowany, z całodziennym utrzymaniem osobne wejście do wynajęcia. Sosnowiec, Mariacka 4, Gospodarz. 3380

POKÓJ

umeblowany, wygody do wynajęcia. Zakręt 7—7. Wiadomość godz. 11—18. 3849

2 POKOJE

z kuchnią i wygodami w nowym domu do wynajęcia, ul. Sucha 24. Wiadomość mieszk. 9. 3341

Poszukuję

w Zawierciu 5-cio pokojowego mieszkania z wygodami, któreby się nadawało też na gabinet lekarski. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Zawiercie. 3330

3 POKOJE

z kuchnią do wynajęcia. Aleja Mireckiego 12. 3290

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje z kuchnią, po wygodami. Puławskiego 4, Sosnowiec. 3373

POKÓJ

wynajmę jednej osobie lub dwu osobom. Stary Sosnowiec. Królewska 3 m. 6. 3374

ELEGANCKA SUKNIA LETNIA

Ta śliczna suknia letnia na czarnym tle jaskrawe margaretki, przypomina żywo wdzięczny strój gejszy i niezawodnie też stąd jest zapożyczona. Kokieteryjnym i ładnym uzupełnieniem jest mała w taki sam deseń parasolka która jednak wieczorem nie ma zastosowania.

Różne

LECZNICZA-PRZYCHODNIA

chorób skórnych i weneryczych „Pomoc" Sosnowiec, 3 Maja 31. 3171

„NINA"

pracownia gorsetów, pasów, biustonoszy, najnowszym systemem paryskim. Sosnowiec, Wawel 12. Willa. 3296

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie

H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 16 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki

POSZUKUJĘ

rodziny zmarłego Aleksandra Gajzlera. Upraszam o podanie adresu celem porozumienia w ważnej rodzinnej sprawie. Gubińska, Poznań Św. Marcin 66-67. 3327.

SZUKAM

dzierżawy majątku ziemskiego od 10 morgów do 100 z budynkami, albo ogrodnictwo. Zgłoszenia listowne do Administracji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu pod „Agronom". 3368

Nauka i wychowanie

UDZIELAM

lekcji języka niemieckiego i francuskiego. Zgłoszenia pod „Kurjer Zachodni" sub. „Lekcje". 3362

UDZIELAM

lekcji języka włoskiego i hiszpańskiego. Zgłoszenia pod „Kurjer Zachodni" sub. Hiszpański. 3363

Koncesjonowane Kursy

pisania na maszynach czynne codziennie. — Wpisy i informacje w Księgarni „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 6-15-36. 3385

GRAMATYKA

niemiecka w 15-tu lekcjach wyuczam niemieckiego i angielskiego w ciągu 6 miesięcy. Zgłoszenia do Administracji pod „Gramatyka". 3352

KONCESJONOWANE

Kursy Kroju, Szycia, Modelowania Floreny Stypułkowskiej Sosnowiec, Piłsudskiego 30. Nauka najnowszym systemem. Zapisy od 2 sierpnia. Opłata ratami. 3375

UZDROWISKA

ZAKOPANE

Bogówka — willa „HANUSIA" — przepiękny widok, blisko Kuźnic, regle, las, 5-cio razowe utrzymanie, przyjmuje letników na sierpień po 4.50 zł. dziennie. 3301

WILLA

wśród lasów, piękna górska okolica na sierpień poleca słoneczne pokoje, doskonała kuchnia, ceny reklamowe od 3.50. Zgłoszenia Stankiewicz, poczta Hucisko koło Żywca. 3261

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.

Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 20 zł.

20 drobnych ogł. 13.00 zł.

10 drobnych ogł. 7.00 zł.

5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy [illegible] się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Ragińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA. rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI